Nr. 106. Kraków, Środa 12 Maja 1897. Rocznik XVI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „	10 „	5 „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „	12 „	6 „	2 „ —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „	14 „	7 „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya Nowej Reformy i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya Nowej Reformy. — Magazyn nowości P. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej. Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach. — Handel Jana Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plona, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 11 maja.

Po tem wszystkiem, czego na dwóch z rzędu posiedzeniach Izby poselskiej dokazali obstrukcyoniści niemieccy, spodziewać się należy, że albo zarzucą dotychczasową, bezcelową taktykę i szukać zechcą argumentów, odpowiadających godności posłów i ciała ustawodawczego, albo posuną się o jeden krok dalej i z parlamentu zechcą zrobić arenę zajść ulicznych. Wybór zależy od niedobitków dawnej liberalnej lewicy; ale do większości należy obrona godności Izby i praw jej przyznanych. A byłoby tej godności poniżeniem i praw poselskich zaprzepaszczeniem rozmyślnem, gdyby, z obawy przed brutalnością stronnictw, które rolę mniejszości przyjąwszy, z jej następstwami pogodzić się nie chcą, albo Izbę odraczano, albo ją rozwiązywano. Jeżeli w pierwszej chwili rozgoryczenia doradzano rządowi odroczenie Izby, to teraz chyba doradcy ci przyjdą do przekonania, że ustępstwo takie byłoby ucieczką z placu boju tem sromotniejszą, że niema powodu składania broni przed słabszym, liczebnie i moralnie, przeciwnikiem. A już wręcz niedorzeczne były głosy opozycyi, domagające się rozwiązania Izby. Z jakiego powodu? pytamy. Czy dla tego, że panu Wolfowi i Schoenererowi ta Izba się nie podoba?

Mylą się liberali i nacyonały autoramentu Schoenerera, przypuszczając, że nowe wybory, dokonane pod hasłem „precz z rozporządzeniami językowemi", wzmocniłyby ich nadwątlone szeregi. Wybory, wśród walki narodowej dokonane, musiałyby, z natury rzeczy, wyjść na korzyść większości słowiańskich, zwłaszcza z kuryi miast i z kuryi powszechnej. Więc nawet i ta deska ratunku, jaką postępowcy, a właściwie centraliści niemieccy upatrują w krucyacie przeciw Czechom, usunęłaby się im z pod nóg w ostatniej chwili i tylko zdobyliby jedno więcej przykre doświadczenie.

Wreszcie rozwiązanie Izby wśród takich stosunków, byłoby poniżeniem całego parlamentaryzmu austryackiego. Czy parlament ten po to istnieje, aby tylko Niemcom było w nim dobrze i wygodnie, czy też inne ludy także mają prawo, nie mniej od nich uzasadnione, do żądania, aby w parlamencie i ich postulaty znalazły posłuch? Więc chyba dogodnie dzisiejszej opozycyi niemieckiej, należałoby zmienić ordynacyę wyborczą w tym duchu, aby przeważającą liczbę mandatów przeznaczyć z góry dla postępowców, dla niemieckiej partyi ludowej, dla nacyonałów i t. d., co chyba doprowadziłoby do absurdu.

Dzisiejsza centralistyczna opozycya niemiecka w zapalczywości doszła do zaniku politycznej równowagi, a w następstwie tego utraciła zrozumienie następstw swego postępowania. W interesie jej powinno leżeć podnoszenie znaczenia i powagi parlamentu, jako instancyi, w której centralizują się i rozgrywają najważniejsze interesa wszystkich krajów. Jeżeli ten parlament przestanie być tem, czem jest dzisiaj, to atrybucye jego, z natury rzeczy, przenieść się muszą na inne ciała ustawodawcze, które ich dotąd nie miały, choć mieć je były powinny. Jeżeli Izba poselska zamiast pracować nad udoskonaleniem ogólnych zasad gospodarki państwowej; zamiast starać się o wytworzenie źródeł ogólnego dobrobytu i oświaty, — będzie dzisiaj areną walki Niemców i Czechów, jutro Kroatów i Włochów, to znowu Polaków i Rusinów i t. d., — to wytworzy się nieodzowna konieczność nowej organizacyi państwowej, przeniesienia tych walk do autonomicznych ciał krajowych, a więc zajdzie potrzeba zwiększenia kompetencyi sejmów, przekształcenia monarchii w duchu federalistycznym.

Jeżeli do tego przyjdzie wcześniej, niż się spodziewamy, będzie to zasługą dzisiejszych obstrukcyonistów niemieckich. Bo to jedno niech sobie pozwolą wytłómaczyć panowie Mengerzy, Baernreitery i Schoenererzy, raz na zawsze, że ludy słowiańskie w teoryę Wolfowską o nierówności wartości ludów monarchii nie uwierzą. Mają one swój język, swoją literaturę, swoją cywilizacyę, która im aż nadto dobrze do dalszego rozwoju wystarczy i u Niemców zapożyczać się nie potrzebują. Jeżeli nas Niemcy wypędzać będą z parlamentu, nie pozostanie nam nic innego, jak szukać schronienia w Sejmach, gdzie załatwiać sobie będziemy nasze sprawy domowe. Zobaczymy, czy Niemcy lepiej na tem wyjdą i czy znajdą wtedy gojący plaster w Dreźnie, lub choćby w Friedrichsruhe.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Paryż, 8 maja.

(Artyści polscy. — Uroczystość w Bibliotece polskiej).

Od pewnego czasu Paryż nie przestaje być polem popisu najróżnorodniejszych sił artystycznych polskich. Jedna za drugą idą wystawy naszych malarzy. Po wystawie Czesława Jankowskiego mieliśmy specyalną wystawę p. Władysława Ślewińskiego. Obie zdołały zainteresować publiczność francuską. O wystawie p. Ślewińskiego, który od lat wielu zamieszkuje w Paryżu, a bretońskie motywa obrał sobie za temat obrazów, rozpisywały się powagi krytyczne Paryża. Między innymi krytyk malarski z *Temps*, p. Thiebaud, podnosi wysoko prace naszego artysty i przepowiada mu piękną przyszłość. Tymczasem cieszy się p. Ślewiński uznaniem powszechnem, które przekracza nawet zwykłą, platoniczną normę, i posuwa się aż do popytu na jego obrazy. Obrazy te, bogate kolorystycznie i pełne charakteru, nie dadzą się zaliczyć do żadnej współczesnej szkoły. Są one tworem wysoce indywidulnego talentu artysty; ogólnikowo tylko można powiedzieć o nich, że dążą przedewszystkiem do oddania pewnego nastroju w przyrodzie, lub w fizyonomii, i że sposób ich wykonania zbliża się do tak zw. malarstwa syntetycznego. P. Ślewiński wykształcił się niewątpliwie na malarstwie paryskiem, przedewszystkiem więc na wzorach Manet'a, i z młodszych na pracach Gogin'a; dziś jednak sam poczyna grupować młodszych koło siebie i pracuje samodzielnie. Trzeba znać te obrazy, ażeby odczuć ich nowość i oryginalność.

W chwili obecnej mamy znów perspektywę wystawy p. Stachiewicza u Duraud-Ruel'a, oraz trzy wielkie wystawy doroczne, na których polska produkcya liczy kilkunastu przedstawicieli. Notuję rzeczy najbardziej wybitne: w Salonie marcowym prace pp. Malczewskiego, Loevy'ego, Pilichowskiego i panny Boznańskiej. Malczewskiego rzecz p. t. „Mały Faun", pełna jemu właściwej poezyi i humoru, jakiejś fantastycznej realistyczności, drażni publiczność i przykuwa ją do obrazu. Jest to lekcya gry na fujarce, której mały Faunik udziela pastuszkowi wobec szeregu zirytowanych indyków. Faun, chłopię polskie i szereg indyków zdumiewa widzów, którzy patrzą na tę dziwnie związaną grupę grającego Faunika i zasłuchanego chłopięcia.

Na polach Elizejskich najwybitniejsze prace polskie są z kategoryi malarstwa portretowego: portret p. Ignacego Matuszewskiego z Warszawy przez H. Piątkowskiego, oraz portret damy siwowłosej pędzla panny Anieli Pająkówny. Pierwszy przemawia jakąś dyskrecyą w traktowaniu figury bardzo wyraźnej i bardzo mimo to wgłębionej w ciemne tło; drugi jest swojego rodzaju doskonałością w znakomitem zharmonizowaniu akcesoryów i tła z postacią, w żywości niekrzykliwej kolorytu, w energii wyrazu, oddanej jednak wytwornie. Jest jeszcze parę ładnych obrazków pp. Łempickiej, Dziekańskiej, obraz Gersona p. t. „Dryady" i t. d.

W trzecim wreszcie Salonie — najniezależniejszym z niezależnych — figuruje pięciu, jeśli się nie mylę, młodych artystów: pp. Markiewicz, Nitecki, Andrzejewski, Austen, Badowski. Niech mi wolno będzie odłożyć przegląd ich prac na później.

Muzyka nie daje się wyprzedzić malarstwu. Tak zw. wiosenny karnawał paryski słyszał już Paderewskiego na koncercie u Lamoureux. Koncert ten uznały pisma paryskie za „niesłychane powodzenie". O grze Paderewskiego pisano w tonie uniesienia, jak zwykle, i wyczerpano wszystkie przymiotniki dla jej określenia. Paderewski był bardzo dobrze usposobiony i publiczności, nie chcącej formalnie opuścić sali koncertowej, darował parę rzeczy nad program. Obecnie mamy zapowiedź paru występów Sliwińskiego; pierwszy z nich zapowiedziany na 8 maja.

Dodać należy do koncertów popisy szkolne, które zresztą bywają bardzo przyjemną i wytworną rozrywką artystyczną. Do takich należał popis uczennic p. Zygmunta Stojowskiego w sali Erarda. Prócz wielu Amerykanek, słyszeliśmy na nim dwie Polki, pannę Fortunatę Egerównę i panią baronową Kraus. Zwłaszcza czysta i poetyczna gra panny Egerówny, która wykonała parę pieśni Mendelsohna, zaskarbiła sobie sympatyę publiczności. W niedzielę mamy znów popis szkoły śpiewackiej Warszawianki, panny Wilmy Monti, o którym napiszę wkrótce szczegółowo.

Tu podnieść jeszcze chcę uroczystość doroczną zamknięcia roku sprawozdawczego w *Bibliotece Polskiej* przy *Quai d'Orléans*. Uroczystość ta urządzaną zwykle bywa w dniu 3 maja i daje sposobność zebrania się kolonii polskiej w tym dniu pamiątkowym. Tym razem zagajał ją przemówieniem jeden z weteranów emigracyi p. Gadon. Po nim odczytywał sprawozdanie delegat akademii krakowskiej p. Konstanty Górski. P. Górski zdał sprawę z ruchu bibliotecznego, oraz z prac, które delegatowi akademii załatwiać przyszło w ciągu roku. Są to po największej części usługi, oddawane pracującym nad kwestyą polską francuskim lub polskim uczonym, — usługi i wskazówki nieocenione. Zakończył p. Górski sprawozdanie pięknem przemówieniem do obecnych rodaków, w którem zachęcał ich do przysparzania pracy paryskiej stacyi naukowej, do korzystania z tego poselstwa myśli polskiej wśród obcych. Wygłosił wreszcie na zakończenie dr. Lucyan Rydel odczyt o przekładzie Aryosta przez Kochanowskiego, — odczyt, który subtelnością spostrzeżeń nawet dla nie-uczonych był nader zajmującym. P. Górski w sprawozdaniu swem podnosił niejednokrotnie zasługi dawnych bibliotekarzy i ostatniego delegata akademii p. Józefa Korzeniowskiego, którzy umiłowaniem swego zadania i umiejętną pracą ułatwili drogę następcom. — Niech mi będzie wolno w imieniu liczniejszej coraz cząstki kolonii polskiej, korzystającej ze wskazówek i pomocy stacyi naukowej, wyrazić jej kierownikowi, p. Górskiemu, zarówno jak pomocnikowi jego w czynnościach bibliotecznych, p. Suzinowi, jak najserdeczniejsze uznanie i wdzięczność za ich niestrudzoną i pełną uprzejmości pieczę nad czytelnikiem lub pracownikiem biblioteki polskiej w Paryżu. Z pewnością coraz chętniej garnąć się będzie w tych warunkach kolonia nasza do owej oazy polskości.

J. G.

Z Rady państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej odbyło się spokojnie. Na początku posiedzenia zaprotestowało niemieckie stronnictwo ludowe przeciw postępowaniu większości, która, nie pytając o zdanie stronnictw mniejszości Izby, wybrała członków do parlamentarnej komisyi kontrolującej dla długów państwowych. Do komisyi tej wybrano dr. Kozłowskiego, Blażeka, dr. Fuchsa (partya Dipaulego) i Doblhoffa (wiernokonstytucyjna większa własność); jako zastępcy weszli do tej komisyi dr. Stöhr (liberał niemiecki) i Szuklje (klub słowiański).

Z porządku dziennego rozpoczęto rozprawy nad konwencyą handlową z Bułgaryą.

P. Lecher (niemiecki liberał) zaznacza, że wedle układów berlińskich, Austro-Węgry uprawnione są do żądania zupełnego przyznania praw transitowych w stosunkach z Bułgaryą. Większa część towarów wywozowych w przedlitawskiej części ulega tak wielkiej opłacie, że wywóz do Bułgaryi staje się niemożliwym. Węgry natomiast w tej kwestyi są kosztem Austryi szczególnie uprzywilejowane. Przeciwko takim cłom trzeba się bronić i od Bułgaryi zażądać pewnych ustępstw i kompensaty w sprawie konwencyi weterynarskiej. Mowca głosować będzie przeciw konwencyi.

P. Brdlik mówi najprzód po czesku. Następnie w niemieckim języku protestuje wśród oklasków Młodoczechów przeciw twierdzeniom p. Wolfa, że naród czeski niżej stoi pod względem kultury od innych. Mowca oświadcza, że, przeczytawszy znakomite sprawozdanie referenta sprawy konwencyi Schwegla, nie potrzebuje dla obrony samej sprawy nic od siebie dodawać. Stronnictwo mowcy głosować będzie za konwencyą z Bułgaryą.

Minister handlu Glanz określa w krótkich słowach znaczenie konwencyi handlowej z Bułgaryą. Obowiązuje ona Bułgaryę do utrzymywania ceł na pewnej wysokości i zapewnia wywozowi naszych towarów jasno określoną podstawę do dalszego rozwoju. Następnie polemizuje mowca z wywodami p. Lechera i zaznacza, że konwencya handlowa z Bułgaryą wielkie dla państwa austryackiego przyniesie korzyści i inne państwa zmusi do przystąpienia do tej konwencyi. Ponieważ i na Węgrzech uważają konwencyę za korzystną, zupełnie wbrew wywodom p. Lechera, to prawda musi leżeć pośrodku. Za konwencyą handlową z Bułgaryą pójdą rokowania handlowe z Serbią i Rumunią, a wszystko to, razem wzięte, zapewni Austryi pierwszorzędną rolę, jaką odegra w staraniach o zbyt towarów. Z tych powodów prosi minister o ustawodawcze załatwienie konwencyi handlowej z Bułgaryą. *(Oklaski).*

P. Peez (liberał niemiecki) zaznacza, że w ostatnich czasach zaszły na Bałkanie dwa dla Austryi korzystne momenty: zbliżenie się do Rosyi i dominujące stanowisko Turcyi. Mowca stawia rezolucyę, wzywającą rząd do uzyskania trwałej podstawy dla wywozu i przywozu bydła z Bułgaryi.

P. Kolischer oświadcza imieniem Koła polskiego, że stronnictwo jego głosować będzie za ustawą. Bułgarya musi żądać — zdaniem mowcy — zawsze wysokich ceł ze względów fiskalnych, albowiem postawiła sobie za zadanie uporządkowanie w czasie jak najkrótszym interesów państwa. W staraniach swoich ubiega się o względy państw obcych. Główną zdobyczą tej konwencyi z Bułgaryą jest dla Austryi uzyskanie stałej normy cłowej. Mowca prosi o przyjęcie ustawy.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych. Generalny mowca *contra* p. Lecher polemizuje z wywodami Brdlika i Kolischera.

Generalny mowca *pro* p. Fort (Młodoczech) zaznacza, że konwencya z Bułgaryą nie będzie wprawdzie stanowić bodźca dla wywozu z Austryi, sprawa ta jest jednak nadzwyczaj ważną ze względu na politykę ceł ochronnych. Uchwalenie ustawy nie przyczyni się wprawdzie bardzo do polepszenia stosunków, ale jej odrzucenie pogorszyłoby jeszcze bardziej położenie.

Przemówił jeszcze sprawozdawca komisyi gospodarczej p. Schwegel, poczem ustawę o konwencyi z Bułgaryą uchwalono.

Uchwalono także wnioski pp. Vukuvisca i Peeza, tyczące się uregulowania kwestyi żeglugi wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Po posiedzeniu wczorajszem ukonstytuowały się komisye, między niemi podatkowa. Przewodniczącym komisyi wybrano p. Dipaulego, jego zastępcą p. Mengera.

P. Menger oświadczył, że godności tej przyjąć nie może, albowiem nie mógłby uchwalać podatków dla tego rządu, ktoremu zarzuca naruszenie ustaw przez wydanie rozporządzeń językowych.

Wojna grecko-turecka.

Każdej chwili można spodziewać się doniesienia, że rozpoczęto już urzędownie układy o pokój, chociaż toczą się one formalnie od dni kilku, gdy rosyjski poseł w Atenach Onu zrobił pierwszy krok wobec rządu greckiego, który znów w dniu 9 b. m. zażądał oficyal-

---

HAMLIN-GARLAND.

TRZECIA IZBA.

(Przekład z angielskiego).

14 (Ciąg dalszy).

Davis oparł rękę na ramieniu Wilsona, głos drżał mu lekko.

— Wilsonie, przypatrywałem ci się bacznie. Od czasu, jak skończyłeś szkoły, cieszyłem się twojem powodzeniem. Naturalnie, żartowałem sobie czasem z twych popisów w polityce, lecz zawsze podziwiałem twoją uczciwość i niezawisłość. Ale ty nie masz pojęcia, jakie ciężary spadają na barki tego rodzaju ludzi, co ja; nie zawsze można robić to, co się chce! Nie postanowiłem jeszcze stanowczo rozłączyć się z Heleną, lecz, mówiąc szczerze, nie znam drugiego młodego człowieka, któremubym ją powierzył z takim zaufaniem, jak tobie — naturalnie... jeżeli....

— Z całego serca dziękuję, pochwały pańskie są dla mnie nader cenne, starałem się zawsze być użytecznym ..

— Ale widzisz — przerwał Davis — ta sprawa komisyi, to zła sprawa. Pogrzeb ją, jak możesz najpredzej, może nam szkodzić, nawet musi szkodzić.

— Jakim sposobem, panie Davis?

— Przez utratę przywileju. Ludzie są zawsze chciwi dowieść komuś przekupstwa, a szczególniej wielkie kompanie i monopole nawet wtedy, gdy same z tego zysk ciągną. Zapewniam cię, że komisya śledcza nam zaszkodzi. Tyś powinien przeciw niej wystąpić.

— Jeżeli „Zjednoczenie" jest tem, czem pan sądzisz, komisya go może usprawiedliwić, ona jedna może dojść prawdy.

Davis zaczął się irytować słowami Wilsona.

— Nie powinna niczego dochodzić.

— Musi, nic jej już nie wstrzyma, ja również wstrzymać jej nie potrafię.

Słońce zaszło; twarze trzech ludzi niknęły w zmroku, Davis stał w największym cieniu.

— A jednak trzeba, musisz cofnąć swe oskarżenia.

— Nie jestem autorem oskarżeń, ja je tylko sformułowałem, gdy mi je przyniesiono i żądałem komisyi, aby dać możność zbijania zarzutów przez wzgląd dla honoru pańskiego i moich kolegów.

— Strasznie jesteś drażliwy na punkcie honoru — rzekł Fox powoli, — jak gdybyś nie wiedział, że....

— Tyle zyskasz, że nas zrujnujesz — przerwał Davis z wrastającym gniewem, — twoja komisya nas zrujnuje.

— Jeżeli światło dzienne ma was zrujnować — odparł Wilson poważnie, — to bardzo dobrze, niech was rujnuje. My nie możemy pozwolić, aby kompania choćby z najlepszemi chęciami w świecie, panowała nad prawodawstwem krajowem, albo się chroniła pod płaszczyk przekupstwa.

— Więc mnie oskarżasz o przekupstwo? — zawołał Davis.

— Już raz powiedziałem, że o nic nikogo nie oskarżam. Dowiedziałem się od osób godnych zaufania, że „Zjednoczenie" wywiera absolutny wpływ, na całe ustawodawstwo dróg żelaznych. Parlament nasz musi się raz pozbyć „Trzeciej Izby", honor jego musi być pomszczony i przysięgam na Boga, że się to zrobi, chociażby największych wymagało ofiar.

— A ja ci przysięgam — krzyknął Davis strasznym głosem, że nie ja padnę ofiarą. — Idź, prowadź twoją przeklętą komisyę, ale pamiętaj, jak przyjdzie czas twych powtórnych wyborów, przekonasz się, co mogę, i o tem także racz wiedzieć, że mnie nie potrafisz obalić. A teraz idź, rób, co ci się podoba.

Helena z tarasu usłyszała krzyk, poznała głos ojca, przybiegła wystraszona.

— Ojcze, co się tu stało? Wilsonie, czyś się posprzeczał z ojcem?...

Wilson nie zwrócił na nią uwagi.

— Żadnemu uczciwemu człowiekowi śledztwo nie zrobi nic złego, ale musi być przeprowadzone, albo ja się podam do dymisyi. Uczeń w polityce może być szaleńcem, lecz potrafi walczyć w obronie zasad. Na Boga! atmosfera naszych sal posiedzeń przeraża mnie. Drwią sobie tak wyraźnie z zasad, chociaż czasem się niemi popisują w pięknych mowach o szerokim zakroju.

Przysięgam wam, że mi się zdaje, iż potrzeba będzie jakiegoś kataklizmu natury, aby oczyścić nasze polityczne spelunki z zatrutych miazmów.

— Słuchaj młody człowieku — przerwał Davis ponurym głosem, — jutro musisz cofnąć oskarżenie.

— Nic nie cofnę — odparł Tuttle, — nieubłagany w postanowieniu.

Spojrzeli sobie w oczy z zaciśniętemi zębami, nareszcie Davis przemówił:

— Będę walczył na śmierć i życie!

— Co to znaczy! — zawołała przerażona Helena, — co się stało? czemu mi nic nie mówisz ojcze.

Davis odepchnął ją szorstko.

— Idź precz, ty tego nie możesz zrozumieć, to sprawa między nami. Albo nie, zrozumiesz — dodał, uderzony nagle ohydną myślą. — Widzisz tego młodego człowieka? Oskarża mnie o przedajność, grozi mi więzieniem.

Helena krzyknęła przerażona, Tuttle stał nieruchomo, patrząc ciągle w oczy Davisowi, który mówił:

— Wniósł oskarżenie przeciw mnie, zamknąłby mnie pod klucz, gdyby mógł....

— Oh! nie, onby tego nie zrobił, to nieprawda.

— Prawda, nie może zaprzeczyć! — wołał Davis.

— Czy to prawda, Wilsonie? — pytała Helena błagalnie.

Tuttle doprowadzony do wściekłości, umiał się jeszcze hamować.

— Powtarzam, że wniosłem oskarżenie przeciw „Zjednoczeniu kolei żelaznej". Powiedz jej pan, czemu drżysz?

— Jeżeli jej powiem, zwróci się przeciw tobie....

— Wszystko mi jedno! Powtarzam, żeś się pan dał wciągnąć w szalony wir przez oszustów bez czci i sumienia. Uwolnij się pan od tego człowieka — rzekł, wskazując na Foxa, — pozbądź się Brennana, pozbądź się całej „Trzeciej Izby", ale przedewszystkiem Brennana.

— Nie zrobię tego, nie mogę zrobić.

— Pan nie możesz? pan, książę żelaza?

— Idź do dyabła! czemu mnie prześladujesz. Nie chcę i nie mogę! Muszę zwyciężyć, aby utrzymać to, co zdobyłem.

Zapanowało milczenie, Tuttle stał zamyślony, a gdy zaczął mówić, słowa wymawiał powoli, a niskie struny głosu naprężone były namiętnością.

— Oświadczam stanowczo, że śledztwo musi być przeprowadzone, ja będę świadkiem.

Helena patrzała kolejno na ojca i Wilsona z wyrazem przestrachu i zakłopotania.

Brennan ukazał się z drugiej strony zarośli, przysłuchując się ciekawie rozmowie.

— Nie będziesz świadczył przeciw ojcu i Tomowi — mówiła Helena.

— Będę świadczył przeciw „Zjednoczonej kolei żelaznej" — powtórzył Tuttle.

— „Zjednoczona kolej", to ja! — dodał Davis.

— A zatem będę świadczył przeciw panu.

— Jesteś szalonym! — krzyknął Brennan, — a w nagrodę za trudy, zdobędziesz tylko szaleństwo.

Rzucił cygaro, stając przy Davisie z teatralną afektacyą.

— Co do mnie — kończył, — stoję i do śmierci stać będę przy „księciu żelaza".

— Słyszysz, co on mówi? — spytała Helena Tuttlego.

— Wielki Boże! czyż ty nie rozumiesz, że my jego właśnie oskarżamy, że on jest głową i duszą wszystkiego; nie widzisz, dla czego on...

— Widzę, że jest z mym ojcem — przerwała Helena z uporem zaślepienia, widzę, że jest z nami, i widzę także, że ty jesteś przeciw nam.

— A więc i ty mi nie wierzysz?! — zawołał Wilson z rozpaczą, — nie wierzysz, że jestem uczciwy, lecz wierzysz jego teatralnej, bezwstydnej obłudzie.

— Wierzę mu! — odparła Helena, zbliżając się do ojca i Brennana.

Po chwili milczenia Tuttle wrócił do równowagi z sobą i dumnie podniósł głowę.

— Bardzo dobrze. Ohydny zamiar przekupstwa senatu, musi być poznany przez ogół, cała sprawa najdokładniej zbadana, bez względu na to, jakie za sobą pociągnie ofiary. Dobranoc.

Gdy się oddalał, niknąc w wieczornym zmroku, Helena rzuciła się w ramiona ojca. Fox usunął na bok Brennana.

— Dobrze zagrałeś Tomie.

— Schwyciłem w lot sposobność wywołania teatralnego efektu.

Wśród ciszy dolatywały z morza choralne śpiewy rybaków, a gracze tenisowi opuszczali trawnik wśród śmiechów i wesołości.

Brennan ujął pod ramię Foxa, kierując się w stronę hotelu.

(C. d. n.).

nie pośrednictwa mocarstw, jak to *Agencya Havasa* onegdaj doniosła. Mimo to, zanim dyplomacya wyrzeknie swe ostatnie słowo, nakazując obu stronom najprzód: zawarcie zawieszenia broni, a następnie — pokoju, stać się może, że Grecy i Turcy, w łatwo zrozumiałym interesie, dążyć będą do tego, aby jeszcze raz broń rozstrzygnęła o stanie rzeczy, wobec którego pokój ma być zawartym.

Domokos, dokąd cofnęła się część armii greckiej, gdzie dowództwo spoczywa w rękach następcy tronu, leży od Pharsalos na południe w odległości mniej więcej 25 kilometrów; o 18 kilometrów dalej leży wąwóz Phurka, prowadzący w dolinę rzeki Spercheios, względnie do miast Lamii i Stylis, portu w zatoce Lamijskiej. Z wyjątkiem drogi, prowadzącej przez Phurkę, wszystkie inne przejścia w górach Othrys są ścieżkami górskiemi, trudnemi do przejścia w najwyższym stopniu, a łatwemi do obrony. Lamia, znajdująca się na południowej stronie gór Othrys, oddaloną jest od Domokos o 7 do 8 godzin drogi i stanowiła do r. 1881 główny punkt oparcia Greków wobec bliskiej wówczas granicy tureckiej. Stylis, połączone z Lamią wyborną szosą, odegrać może wobec tej ostatniej rolę, jaka przypadła miastu Volo względem Larissy lub Pharsalos, t. j. port w Stylis umożliwi armii greckiej utrzymanie z resztą kraju komunikacyi morzem pod ochroną floty.

Położenie przeciwników do wczoraj było następujące: Grecy skoncentrowani są pod Domokos i Armyros na północnych stokach gór Othrys, w stanowiskach silnych, których jednakże z trudnością przyszłoby bronić w braku odpowiednich rezerw; Turcy zaś, t. j. 6 dywizyj Edhema paszy, rozwinęli się na łuku o długości 50 kilometrów, wypukłością skierowanym ku południowi od Tsiflari na zachodzie, a ku Dauca na wschodzie. Gdyby jeszcze raz przyjść miało do starcia, Grecy cofną się jeszcze ku południowi, zajmując właściwy grzbiet gór Othrys.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące ze źródeł greckich, donoszą, że pod Domokos znajduje się tylko 10.000 Greków. Co się stało z resztą armii, liczącej dopiero trzy tygodnie temu (nie biorąc w rachubę oddziału pułkownika Smoleńskiego), co najmniej 50.000 żołnierza — milczą o tem raporty greckie, co tem jest dziwniejszem, że straty na placu boju mogły wynosić, co najwyżej, 1.500 do 2.000 ludzi. Obecnie nie więcej, jak 8 do 10 kilometrów rozdziela obie armie, a forpoczty tureckie ścierają się z greckiemi od dni kilku.

Sytuacya w Atenach.

Ze stolicy Grecyi donoszą, że właściwym punktem krytycznym położenia rzeczy jest nie wtargnięcie Turków na terytoryum Grecyi, lecz wewnętrzna sytuacya kraju. Wśród ludności greckiej panują dwa zupełnie różne prądy: inteligencya, zdająca sobie sprawę z groźnego położenia, pragnie jak najszybszego zakończenia wojny, lud zaś żąda tego dopiero na wypadek; gdy nieprzyjaciel zjawi się u bram Aten. Do ogólnego rozdrażnienia umysłów przyczyniają się także najpotworniejsze wieści, krążące o okrucieństwie Turków, i boleśnie dotknięta miłość własna narodu, którą do niebywałych rozmiarów potrafili rozniecić rozmaitego rodzaju krzykacze i agenci stowarzyszenia „*Ethkine Hetairia*".

Przeciwko temu stowarzyszeniu zaczyna się teraz zwracać rozsądniejsza część opinii greckiej. Mnożą się głosy, zrzucające odpowiedzialność za dzisiejsze położenie bez wyjścia, na to stowarzyszenie rewolucyjne. Do jakiego stopnia upadł urok tej do niedawna tak potężnej organizacyi, dowodzi żądanie najpoważniejszych ateńskich dzienników: *Akropolis* i *Ephimeris*, by *Hetairyi* wytoczono śledztwo, dla dowiedzenia się, co się stało z kilku milionami drachm, jakie zebrała na cele wojny?

Ci, którzy najwięcej parli do wojny, a którym uległ król Jerzy, nie znajdują dość słów potępienia dla niego i jego rodziny. Lecz i tu widoczną jest reakcya, gdyż zarówno obecny gabinet Ralllisa, jak i szef poprzedniego, Delyannis, czynią wszelkie usiłowania, aby utrzymać *status quo* konstytucyjne w Grecyi, t. j. utrzymać dynastyę na tronie. W tym duchu złożył Rallis następujące oświadczenie: „Osobistości, dotąd kierujące sprawami publicznemi, popełniły mnóstwo błędów, które teraz przypisują rodzinie królewskiej, przez co chcą wzbudzić względem niej nienawiść. Obecny gabinet potępia w sposób, jak najwięcej stanowczy, podobne postępowanie, gdyż podjął się on kierownictwa spraw państwowych, aby wspierać króla przy wypełnianiu jego zadań. Chcemy utrzymać konstytucyonalizm nietkniętym i przyjmujemy za to na siebie odpowiedzialność. Stosownie do tego, stoimy na tym punkcie zapatrywania, że odpowiedzialność za czynności państwowe spadać może tylko na tych, na których spadać ona winna wedle brzmienia konstytucyi, a nie na tych, którzy są przez nią od odpowiedzialności uwolnieni".

Dopóki nie są znane warunki zawarcia pokoju ze strony Turcyi, Rallis może dodatnio wpływać na opinię publiczną, z chwilą jednak, gdy warunki te dostaną się do publicznej wiadomości, będzie miał do zażegnania jeszcze jednę burzę i to nie najmniejszą. Tyle ofiar bowiem w ludziach i pieniądzach poświęcono na darmo, tyle najpiękniejszych nadziei zawiodło, że naród grecki będzie, bez względu na wszystko, szukać ofiarnego kozła, którego dotąd znaleść nie może. Przypuścić trudno, aby sam przyznał się, iż jest autorem swych nieszczęść.

Rokowania pokojowe.

Rokowania w celu pośrednictwa o zawarcie pokoju rozpoczęły się; odbywają się one, dopóki nie nastąpi zawieszenie broni, równolegle z operacyami wojennemi, które obecnie nie zmieniają prawie wcale położenia wojskowego, lecz za to mogą tylko spotęgować potrzebę zawarcia pokoju ze strony Grecyi. Nikt też nie wierzy, aby użycie wojska greckiego, wycofanego z Krety, mogło w Tessalii lub Epirze pod dowództwem pułkownika Vassosa zmienić sytuacyę. W takich warunkach jest ukończenie wojny zależnem przedewszystkiem od dalszych ustępstw Grecyi, a jeżeli mocarstwa skonstatują odpowiednie zachowanie się Grecyi, to pośrednictwo, rozpoczęte w celu uzyskania zawieszenia broni lub preliminaryów pokojowych, znajdzie w danej chwili także w Konstantynopolu grunt podatny. W każdym razie wojna grecko turecka wstąpiła w ostatnią fazę.

Tureckie koła polityczne są zdania, iż Porta zgodziłaby się na zawarcie pokoju z Grecyą pod następującemi warunkami:

1) Odszkodowanie wojenne w sumie trzech milionów funtów.

2) Uregulowanie granicy pod Prevezą, Mecowem, Kranią i Damasi, albo pod Czajbissarem, Meluną i Analipsis.

Co do Prevezy żąda Porta zwrotu leżącego naprzeciw przylądka wraz z fortem Puntakale pod Meluną, oraz wzgórz, położonych naprzeciw Analipsis. Niektórzy żądają, aby granicę wschodnią rozszerzono aż do rzeki Xerias i doliny Tempe. Koła wojskowe i urzędowe stawiają jeszcze donioślejsze żądania co do zachodniej tessalskiej i epirskiej granicy.

3) Unieważnienie osobnych traktatów, zawartych na korzyść poddanych greckich.

4) Wydanie pancerników.

5) Uregulowanie kwestyi kreteńskiej, przez ograniczenie przyrzeczonej autonomii, na korzyść Porty.

Chociaż, o ile się zdaje, warunki te będą zredukowane, to należy się spodziewać, że Porta nawet wobec interwencyi mocarstw obstawać będzie stanowczo przy warunkach głównych.

Sfery decydujące w Ildiz Kiosku podnoszą, iż Porta, nie otrzymawszy odszkodowania za koszta wojenne, nie może ze względu na usposobienie muzułmanów, wycofać wojska z zajętego kraju greckiego, ani rozpuścić armii, — z drugiej strony zaś czeka Porta z utęsknieniem na interwencyę mocarstw, albowiem nie spodziewa się większego sukcesu od dalszego pochodu armii tureckiej w głąb Grecyi.

Protest narodowców niemieckich w Dreźnie.

W niedzielę odbyło się zebranie w Dreźnie, zainicyowane przez przewodniczącego stronnictwa reformy w parlamencie niemieckim, posła Zimmermanna. Na zgromadzenie, które zastanowić się miało nad położeniem Niemców w Austryi i zająć stanowisko przeciw rozporządzeniom językowym dla Czech i Moraw, stawili się posłowie do wiedeńskiej Rady państwa: Prade, członek niemieckiej partyi ludowej, czterej członkowie grupy Schoenerera: Iro, Wolf Türk i Kittel i posłowie do Sejmu czeskiego: Schmiedel i Waldbaur.

Zebranie zagaił p. Zimmermann i przytoczył słowa cesarza Wilhelma, wypowiedziane 27 stycznia 1896, że jest rzeczą posłów niemieckich stawać w obronie uciśnionej swej braci w kraju i za granicą. (*Huczne oklaski*). „Przez pola i łąki niemieckie — rzekł mówca — ciągnie duch wojen oswobodzenia, którego wprowadził ks. Bismark. (*Oklaski. Austryaccy posłowie wołają: Niech żyje Bismark!*). Zgromadziliśmy się tu, aby duchowi temu dopomódz do zwycięctwa".

Następnie uchwalono wysłać następujące telegramy:

1. Do cesarza Wilhelma: Zgromadzeni w liczbie 2000 w Dreźnie mężowie niemieccy składają cesarzowi podziękowanie za jego wystąpienie w obronie niemieckości za granicą i ślubują stać wiecznie i wiernie przy słowach cesarza, wyrzeczonych dnia 18 stycznia 1896.

2. Do króla saskiego z wyrazami hołdu.

3. Do ks. Bismarka: Wielkiemu bohaterowi, który ukuł nowe państwo, który niemieckiemu narodowi wrócił świadomość jego siły i stał wiernie na straży jego kwestyj życiowych — przesyłają zgromadzeni w Dreźnie mężowie niemieccy wyrazy czci i ślubują zawsze postępować w duchu jego wielkich myśli narodowych.

Następnie przemówił redaktor Welcker z Drezna. Mowca zaznaczył, że szczepy niemieckie i dziś zająć muszą stanowisko wobec stosunków w Marchii wschodniej i stanąć po stronie uciśnionych ziomków, którym wydzierają największe dobro: język niemiecki. Niemcy zaprotestować muszą przeciw temu, aby małoznaczącej mniejszości (*minderwerthige Minderheit*) czynić pewne koncesye. (?!) Niemcy zaprotestować muszą także przeciw tym rozporządzeniom tem bardziej, że jak w Austryi, tak w Niemczech obudza się ruch słowiański coraz więcej. „Jak długo ks. Bismark — rzekł mowca — silną dłonią trzymał naród polski, mieliśmy spokój i nie potrzebowaliśmy się obawiać nawału słowiańskiego. (*Oklaski*). Za rządów hr. Capriviego podniósł znowu głowę naród polski i stoi teraz przed bramami Berlina. I z tem niebezpieczeństwem liczyć się nam trzeba, gdy walczymy o Marchię wschodnią. Austrya byłaby zerem bez siły, pilności i nauki, a szczególnie bez mowy niemieckiej. (*Żywe oklaski*). — Jest tedy obowiązkiem każdego Niemca, pomódz uciśnionym Niemcom austryackim w ich walce o słuszność. Dlatego stawiam rezolucyę, wyrażającą żywe niezadowolenie z powodu językowych rozporządzeń. Czynimy to tem chętniej, że bezczelna zaborczość słowiańska narusza nasz stan posiadania i wzywamy naród nasz do występowania całą siłą przeciw tym uroszczeniom. Naszych ziomków austryackich wzywamy do podjęcia walki i prowadzenia jej z całą bezwzględnością niemiecką aż do zwycięstwa".

Rezolucyę tę przyjęto, poczem p. Zimmermann przedstawił trudności, jakie zwalczyć należało, aby uzyskać pozwolenie władz na odbycie zgromadzenia. Gdy mowca zaczął krytykować postępowanie policyi, obecny komisarz rządowy zebranie rozwiązał.

Z powodu tego powstał niesłychany hałas. Wszyscy podnieśli się z miejsc i zaprotestowali przeciw zarządzeniu komisarza. Gdy hałas coraz większe przybierał rozmiary, wkroczył na salę oddział straży policyjnej, a komendant polecił natychmiast opróżnić salę. Wśród śpiewu *Wacht am Rhein* opuszczają zgromadzeni salę.

Z wywodami Welckera polemizować nie warto. Przypomnieć tylko musimy tak pruskim, jak austryackim Polakożercom, żeby ostrożniejsi byli nieco z obroną swego „stanu posiadania", bo jeśli kto na tym „stanie" ma prawo oprzeć swoje pretensye polityczne, to Polacy i Czesi. Czem byłyby Prusy bez ziem polskich, od których nawet nazwiska swojego państwa zapożyczyły? Czem byłaby Austrya bez Czech i Galicyi? Nie prosiliśmy nikogo, aby raczył zagarnąć nasze ziemie, a gdy to wbrew naszej woli uczyniono, to od państw zaborczych mamy prawo żądać, aby rządy ich dotrzymały przyrzeczeń, danych przez monarchów państw zaborczych.

Z Paryża.

(*Interpelacya w sprawie katastrofy. — Kazanie Olliviera. — Interview u ks. Radziwiłłów*).

Jak każde niemal ważniejsze zdarzenie, tak i katastrofa przy ulicy Jean Goujon będzie przedmiotem dyskusyi w parlamencie francuskim. Deputowany Berry zapowiedział interpelacyę w Izbie w sprawie niedbalstwa władz, które nie zarządziły środków ostrożności, niezbędnych przy takiem zbiegowisku ludzi, jakie było w bazarze. Przypadkowe, a w wysokim stopniu pożałowania godne wydarzenie nadaje tej interpelacyi polityczną doniosłość i budzi uśpione, lecz nie zamarłe namiętności. Oto podczas nabożeństwa żałobnego w katedrze Notre Dame kaznodzieja, dominikanin Ollivier, w kazaniu swem odezwał się w tonie dla republiki nader nieprzychylnym, wyzyskując tym sposobem żałobną uroczystość dla demostracyi konserwatywno-klerykalnej. Wszystkie dzienniki radykalne i postępowo-republikańskie z oburzeniem podnoszą następujące słowa z przemówienia Olliviera: „Bóg chciał tą próbą dać straszną naukę dzisiejszej chełpliwości; Bóg chciał w ten sposób ukarać Francyę. I zaprawdę, Francya na karę tę zasłużyła, ponieważ sprzeniewierzyła się swym tradycyom. Zamiast kroczyć na czele cywilizacyi ehrześcijańskiej, stała się niewolnicą doktryn, sprzeciwiających się zarówno jej duchowi, jak i religii. Pośród obyczajów, jakie przyjęła, zaprzepaszcza się stopniowo szlachetny i wzniosły jej charakter, i nazwa Francyi staje się równoznaczną z głupotą i niewdzięcznością względem Boga".

Dzienniki republikańskie słusznie widzą w tym ustępie niedwuznaczną aluzyę, wymierzoną przeciwko republice i dzisiejszym demokratyczno-republikańskim rządom. Ollivier wspomniał także w swej mowie, że rok 1870 był także podobną karą, przez Boga na Francyę zesłaną; te same nazwiska, które w krwi się zbroczyły na polach bitew, spotykamy teraz na liście ofiar katastrofy: Orleans, Luynes, Grancey, Munier, Carrayon-Latour i inni, którzy podwójnie udział biorą w historyi nieszczęść Francyi i jej odrodzenia.

Uroczystość pogrzebowa księżny d'Alençon i księcia Aumale odbędzie się w piątek; złożenie zwłok do grobu w Dreux — w sobotę.

Soir zamieszcza rozmowę jednego ze swych współpracowników z księciem i księżną Radziwiłłami. Książę powiedział między innemi: „Katastrofa zrobiła w Niemczech głębokie wrażenie. Cesarz otrzymawszy wiadomość o nieszczęściu, głęboko wzruszony udał sią natychmiast do ambasady francuskiej, by osobiście wyrazić kondolencyę". Księżna dodała do tego: „Potem cesarz przyszedł do mnie, by mię wypytać o szczegóły, jakie otrzymałam z Paryża, mego rodzinnego miasta". W toku rozmowy księżna powiedziała: „We Francyi mają fałszywe wyobrażenie o cesarzu Wilhelmie. Cesarz jest prawdziwie szlachetną naturą i nie żywi najmniejszej niechęci da Francyi, której życzy wielkości i powodzenia. Cesarz ma dobre serce, pragnie pokoju i powszechnego dobra".

Wspomniawszy o kwestyi wschodniej ks. Radziwiłł nadmienił, że cesarz Wilhelm, zgodnie ze wszystkiemi mocarstwami, chce interwencyi europejskiej dla ostatecznego zażegnania wojny grecko-tureckiej, przyczem pragnie, żeby Grecya nie została zanadto upokorzoną i nie dopuszcza myśli o terytoryalnych stratach ze strony Grecyi.

KRONIKA.

Kraków, 11 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej odbędzie się w czwartek 13 b. m. o godzinie 5 po południu. Po załatwieniu spraw administracyjnych na posiedzeniu jawnem, odbyć się ma posiedzenie poufne, na którem obsadzoną ma być posada dyrektora budownictwa, oraz nadane będą posady urzędników konceptowych i manipulacyjnych. Prezydent miasta p. Friedlein wystosował do członków Rady następujący okólnik:

Gdy praktyka kilkorazowa okazała, że posiedzenia Rady miejskiej, zwołane na godzinę 6 po południu, nie rozpoczynają się punktualnie, gdyż pp. radcy przychodzą zazwyczaj znacznie później i wskutek tego pozostaje bardzo mało czasu na obrady, przeto wracam do dawniejszej praktyki i będę zapraszał na posiedzenia Rady na godzinę 5 po południu.

Publiczne uroczyste posiedzenie Akademii umiejętności w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe w gmachu Akademii umiejętności. Program posiedzenia jest następujący: 1) Zagajenie posiedzenia przez zastępcę protektora JE. dr. Juliana Dunajewskiego; 2) przemówienie prezesa Akademii dr. Stan. hr. Tarnowskiego; 3) sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii w roku ubiegłym; 4) odczyt członka czynnego dr. Oswalda Balzera: „Sprawa następstwa po Kazimierzu Wielkim"; 5) ogłoszenie nazwisk nowo wybranych członków; 6) ogłoszenie nagród i nowych konkursów. O godz. 12 sala będzie zamkniętą; uczestnicy posiedzenia zebrać się zatem winni przed godziną 12.

Bilety na to uroczyste posiedzenie wydaje biuro Akademii w Krakowie w dniach 10, 11 i 12 bm. pomiędzy godziną 10—12 przed południem.

Uroczystość 40-letniej służby zawodowej obchodził wczoraj w Krakowie p. Wacław Czerwiński, inspektor fabryki tytoniu. O godz. 8 rano składali jubilatowi życzenia urzędnicy tego zakładu, obrawszy na mowcę p. Władysława Mikuleckiego sekretarza fabryki, który po podniosłej przemowie wręczył jubilatowi stosowny upominek, poczem jawiły się deputacye robotnic i robotników, werkmistrze, strażnicy i służba fabryczna, składając w ręce jubilata po odpowiedniej przemowie pamiątkowe ozdobne adresy gratulacyjne, okazałe bukiety i kosze kwiatów zdobne wstęgami, żywe palmy i t. p. Owacya nosiła cechę szczerej życzliwości. P. Czerwiński, znany z prawego charakteru i z poczucia sprawiedliwości, zdołał w czasie 40-letniej służby, z której lat 15 zostaje w Krakowie, zjednać sobie ogólny szacunek, tak w gronie urzędniczem, jak wśród robotników. Rządowa fabryka tytoniu w Krakowie zatrudnia przeszło 800 sił roboczych (przeważnie żeńskich) wymaga też wielkiego taktu w kierownictwie tak znaczną instytucyą, aby podołać znacznym wymaganiom centralnego zarządu, a przez sprawiedliwe rządy utrzymać należyte posłuszeństwo, a co więcej i przychylność robotników.

O godzinie 9 udał się jubilat wraz z rodziną na nabożeństwo dziękczynne do bliskiego kościoła OO. Karmelitów, zaś o godzinie 11 w południe zaproszeni zostali pp. urzędnicy fabryki do mieszkania jubilata, gdzie też podejmowani byli ze szczerą, staropolską gościnnością. Wśród wesołej, swobodnej uczty odczytano telegramy i wznoszono zdrowie jubilata, jego małżonki, jako też obecnej młodej pary, gdyż dwa dni przed jubileuszem ojca zaślubił pannę Wandę Czerwińską dr. Stefan Łuniewski, Krakowianin. W uczcie jubileuszowej brali nadto udział pozostali z wesela siostry pp. inżynier Wacław Czerwiński, dr. Kazimierz Czerwiński z żoną, pani Jargonowiczowa (z domu Czerwińska), żona sekretarza fabryki tytoniu w Winnikach z córką i niezamężne młodociane córki pp. Czerwińskich. Wesoła uczta zakończyła się improwizowanym tańcem, a w szeregu ochoczych par stawił się także jubilat ze swą małżonką, oklaskiwany gromko przez gości.

Przekopywanie grobów na cmentarzu krakowskim. Magistrat w myśl uchwały swej z 14 kwietnia b. r. podaje do wiadomości osób interesowanych, że kwatery A, S, T i U na cmentarzu miejskim będą przekopywane na groby.

Magistrat wzywa strony interesowane, któreby zamierzały wydobyć szczątki zmarłych i na inne stałe minjsce na cmentarzu przenieść, aby bezzwłocznie, a najdalej do 30 maja b. r. wniosły podanie, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. o zakupno gruntu na grób stały na właściwem miejscu, tudzież o ekshumacyę, gdyż po upływie tego terminu wszystkie groby na wspomnianych wyżej kwaterach będą przekopane, a pomniki z nich usunięte.

W grobach, znajdujących się na kwaterach A, S, T i U, na których umieszczono pomniki, spoczywają:

1) Na kwaterze A: Dąbrowski Marcin, Kurkiewicz Magdalena, Liszkiewicz Tomasz, ks. Kaliszewicz Jan (infułat), Pajkert Jan, Eysel Franciszek, Jentsza Bogumiła, Kiss Józef, Sztatler Joachim, Piekarski Franciszek, Wiśniewski Jan Kanty, Gadomski Bolesław, Matrasiewicz Karol, Panin Konstanty, Smatowska Feliksa, Łozińska Paulina, Gurnisiewicz Karol, Biernacka Józefa, Wojciechowska Anna, Skowrońska Anna, Czerwińska Anna, Maszczyńska Regina, Zajączkowski Ferdynand, Wnętrzak Wojciech, Mochnacki Maksymilian, Skowroński Wawrzyniec, Maiik Katarzyna, Cwizewicz Józef, Świerczyński Feliks, Krzyżanowska Helena, Kaniewska Katarzyna, Kowalska Antonina, Mikoszewski Stanisław, Drozdowska Marya, Dutkiewicz Tomasz, Klimek Julia, Chachlewska Helena, Rozwadowicz Jan, Mylius Joanna, Szulc Małgorzata, Zbroja Grzegorz, Sowa Maciej, Lichańska Józefa, Nowak Józefa, Grzybowski Aleksy, Tekielski Jan, Siermantowska Mania, Puchalski Kazimierz, Siemińska Maryanna, Pagaczewski Maciej, Łabuszewicz Błażej, Kozłowska Konstancya, Matyasik Paweł, Minasowicz, Smiszkiewicz Wiktorya, Guzikowska Tekla, Dudzińska Anna, Polakiewicz Małgorzata, Rausz Katarzyna, Malendowicz Helena, Makowska Romana, Czerwińska Justyna, Cybulska Karolina, Ramza Karol, Chlipalska Franciszka, Ekier Jan, Trzciński Stanisław, Kratzer Franciszek.

Nadto na kwaterze tej znajduje się 7 siedm grobów, na których stoją pomniki z nieczytelnemi napisami.

2) Na kwaterze U spoczywają: Ksiczka Rozalia i Maryanna, Korecki Józio, Smrokowski Rudolf, Szostek Frania, Kuliński Jan i Aniela, Nizińskie Stasia i Kazia, Kuczapska Julia, Koszla Józef, Stiblo Hermina, Karlińscy Ludwik i Klara, Dangl Karol, Zenglein Marya, Marynowskiego dzieci, Hajdukiewicz Stefcio, Salb Hagen i Hugenie, Żychoń Kazia i Karol, Igła Władzio i Ludwik, Luśniak Marya, Maniusia, Jura Hela, Filipowicz Witold, Szulc Wincenty, Zielińska Antosia, Holli Marya i Jan, Romańczyk Natalia.

Na kwaterze powyższej znajdują się nadto trzy groby z pomnikami o nieczytelnych napisach.

3) Na kwaterze S spoczywają: Lasiński Antoni, Polec Leoncia, Jurkiewicz Jan, Stawarscy Eugenia i Aleksander, Zagórda Miecio.

4) Na kwaterze T: Kolmann Janina, Bandura Henryś, Rybka Edward i Marya, Ligęza Staś Maryan, Dawidowski Felcio, Maślaniec Józef, Kapusta Frania i Władzio, Koreckich dzieci, Schulc Feliksa, Lejczak Waluniu, Krzęk Józefa, Bizanz Jan Henryk.

Nadto znajdują się na kwaterze S trzy, na kwaterze zaś T jeden grób z pomnikami i krzyżami o nieczytelnych napisach.

Oburzająca profanacya kościoła katolickiego. Na podstawie urzędowego raportu policyjnego, a więc należycie pewnej informacyi, dowiadujemy się, iż w niedzielę o godz. 6 m. 30 wieczorem przytrzymała straż policyjna Wilhelma Erlicha z Rzeszowa i Izaaka Littmana z Krakowa, żydów, praktykantów handlowych, którzy wszedłszy do przedsionka kościoła św. Krzyża, odbyli tam potrzebę naturalną i wywołali zgorszenie, oraz najwyższe oburzenie publiczności. Obu aresztowanych, z których Erlich zeznał z arogancyą, iż jest takim żydem, który i w szabas pracuje, odstawiono do aresztów policyjnych.

Tego rodzaju zdziczenia nie notowano dotąd w skandalicznej kronice Krakowa. Sądzimy, iż w interesie publicznym leży surowe i bezwzględne ukaranie niegodziwców, którzy w trzeźwym całkiem stanie potrafili dopuścić się czynu, w najwyższym stopniu oburzającego religijne i etyczne uczucia mieszkańców Krakowa. Obaj wymienieni wstyd i hańbę przynieśli młodzieży żydowskiej, której część znaczna w czasach ostatnich ścisłemi stosunkami swojemi z ludźmi, wyszydzającymi najdroższe uczucia wyznaniowe i patryotyczne, wzbudziła już niesmak i odrazę ludzi poważnych i uczciwych. Nieobliczone szkody moralne, a zapewne i materyalne postępowaniem takiem sprowadzi młodzież żydowska na własne przedewszystkiem społeczeństwo. Tak chrześcijanie jak i uczciwi żydzi ze wstrętem niezawodnie odsunąć się muszą od takich trędowatych moralnie jednostek.

Szczepienia ospy. Magistrat Krakowa zarządził bezpłatne szczepienie ospy ochronnej co środę i sobotę od godziny 4 po południu, które trwać będzie od 15 maja do końca lipca: W I obwodzie w szkole miejskiej przy ulicy Studenckiej l. 1; w II obwodzie w szkole miejskiej na placu Matejki; w III obwodzie w szkole miejskiej na Wolnicy.

Ponieważ ospa zaczęła się pojawiać w niedalekich powiatach, przeto powinno to być dostateczną pobudką, aby wszystkie osoby dotąd nieszczepione, natychmtast zaszczepiono. Gdy atoli szczepienie ochrania od tej zabójczej choroby tylko na czas około lat 10, przeto powinny wszystkie osoby powyżej tego wieku dać się powtórnie zaszczepić.

Magistrat ma niepłonną nadzieję, że wszyscy mieszkańcy, dbali o zdrowie publiczne, poprą jego usiłowania w tak ważnej czynności sanitarnej i wpłyną głównie na stróżów domów i na służbę, aby ci szczepienia nie zaniedbali.

Festyn na gimnazyum polskie w Cieszynie. Dnia 7 b. m. uchwaliło grono osób, zajmujących się od lat kilku urządzaniem festynów na dochód gimnazyum polskiego w Cieszynie, urządzić i w tym roku festyn w parku dra Jordana, dnia 7 czerwca. Wyrażamy nadzieję, że mieszkańcy Krakowa zechcą i w tym roku poprzeć sprawę festynu na rzecz gimnazyum polskiego w Cieszynie równie gorąco, jak to w latach poprzednich bywało.

Koncert spacerowy. Wczoraj grała orkiestra pułku setnego na plantach w pawilonie naprzeciwko kawiarni p. Janikowskiego. Program zawierał uwerturę z opery „Nabuchodonozor" Verdiego, introdukcya i kawatyna z „Żydówki" Halevego i utwory lekkiej muzy, jak fragmenta z operetki „Dzwony kornewilskie", walce i t. d. Między spacerującymi był także komenderujący korpusu krakowskiego, JE. generał Albori.

Zarząd miasta, wystawiwszy ładny i odpowiedni pawilon dla orkiestry, uczyniłby jeszcze prawdziwe dobrodziejstwo urządzeniem ławek bodaj wewnątrz pawilonu naokoło dla muzykantów, którzy do dwóch godzin grać tam muszą stojąc, gdyż usiąść na wypoczynek w chwilach pauz nie mają na czem. Zdaje się wydatek nie byłby wielki, a wygoda dla ludzi, bez wszelkich opłat uprzyjemniających publiczności spacery, byłaby zachętą do grania, jak mówią Mazurzy, „od ucha" z życiem i zapałem.

O podwyższeniu płac urzędników państwowych donoszą z Wiednia: Liczono dotąd, że wydatek na podwyższenie płac urzędników pokryty zostanie z podwyższenia podatków konsumcyjnych, które to podwyższenie mogłoby nastąpić tylko równocześnie z zawarciem nowej ugody austro-węgierskiej. Wszakże rząd, jak zapewniają, choćby nawet ugoda teraz nie przyszła do skutku, uchwaloną zeszłego roku podwyżkę płac urzędników od stycznia 1898 bezwzględnie będzie usiłował w życie wprowadzić. Skąd potrzebne a tak znaczne fundusze na to zaczerpnie, prawdopodobnie sam jeszcze całkiem dokładnie nie wie, mimo to uważa jednak rząd, jak poważne koła utrzymują, każdą, choćby najdrobniejszą zwłokę poza styczeń 1898 za niedopuszczalną, jakkolwiek ze słabą wiarą przyjmowali w swoim czasie urzędnicy odnośne oświadczenie ministra skarbu dra Bilińskiego co do terminu wprowadzenia w życie podwyższenia płac.

Urzędnicy pocztowi mają słuszny i uzasadniony powód do skarg i żalów, wnoszonych za pośrednictwem pisma naszego, na system obsadzania zarządów poczt w miastach większych konceptowymi urzędnikami galicyjskiej dyrekcyi pocztowej. Jeden urząd po drugim dostaje się po kolei młodym ludziom, nie wiadomo z jakiego tytułu, podczas gdy urzędnicy pocztowi, siwiejący w służbie, doświadczeni i tędzy w swoim zawodzie, mający wszelkie prawa do tego awansu, zapewniającego im cokolwiek znośniejszy byt po długich latach głodu i chłodu, z boleścią muszą patrzeć na sprzątanie im z przed nosa zasłużonego kawałka chleba przez protegowane młodziutkie jednostki. Zasługą całą tych młodych naczelników „nowego kursu" są dwa czy trzy egzamina prawnicze, najzupełniej do kwalifikacyj naczelnika urzędu pocztowego i telegraficznego zbędne i wcale niewymagane. Czytaliśmy przed kilku dniami w jednem z pism lwowskich, niewiadomo z czyjej inspiracyi wetknięty artykulik kronikarski zapowiadający, że jedna trzecia część posad zarządców pocztowych ma się dostać w ręce urzędników konceptowych lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, a co ważniejsze wymieniono już tam z góry, tak, jakby z chęcią uprzedzenia opinii, urzędy w Chrzanowie i Kołomyi, jako te, o których już urzędnikom niekonceptowym nawet marzyć nie wolno. W tymże samym artykuliku podane też jest arcyciekawe tego nowego systemu usprawiedliwienie, mianowicie zbyt silny zastęp prawników w dyrekcyi pocztowej. Powód, w każdym razie uwagi godny. Wydaje się nam, że dyrekcya pocztowa nie powinna i nie może więcej prawników przypuszczać, aniżeli systemizowane miejsca na to pozwalają, a jeżeli chce się ich pozbyć, to nie powinno się to dziać kosztem urzędników ruchu, mających do awansu im należnego wszelkie prawa.

Łódką z Krakowa do Gdańska. Pięciu warszawskich amatorów sportu wioślarskiego zamierza przejechać całą Wisłę od Krakowa do Gdańska. Łódź czterowiosłowa wysłaną będzie koleją do Krakowa, dokąd też udadzą się wioślarze i stąd puszczą się w drogę. Z Gdańska powrót również koleją. Czas tej wycieczki obliczono na miesiąc. Wioślarze zaopatrzą się w aparaty fotograficzne w celu zdejmowania widoków, z których następnie wydane będzie album.

Skrzynki pocztowe. Przed rokiem dyrekcya poczt wprowadziła nowego modelu skrzynki do listów, które przy mechanizmie, ułatwiającym wybieranie posyłek, miały dla publiczności tę dogodność, iż przy wybieraniu zakładano blaszkę wskazującą godzinę następnego wybierania. Dzięki temu, można się było oryentować, czy list odejdzie jeszcze najbliższym pociągiem kolejowym, czy też należy zanieść go na dworzec kolejowy, co dla osób prowadzących szerszą korespondencyę jest rzeczą niezmiernie doniosłej wagi.

Zdawało się, że nasze poczty dalej będą kroczyły po drodze wprowadzania udogodnień, tymczasem

naprzód z biegiem czasu część tych blaszek z numerami pogubiono, a obecnie od 1 maja przy wprowadzeniu jeszcze jednego objazdu wózków, wybierających listy, zapewne wobec braku blaszek na oznaczenie tej godziny, zupełnie zaniechano zakładania tych znaczków, co już dotkliwie uczuć się dało wielu osobom.

Przy niewielkiej liczbie wózków, wybierających listy, przeciąg czasu między wybieraniem listów z pierwszej, a z ostatniej skrzynki pocztowej, wynosi co najmniej pół godziny, co chyba dostatecznie dowodzi konieczności zachowania tych znaczków, których w żadnym razie nie zastąpi sam wykaz godzin wybierania listów, jak to było dawniej, tem więcej, że wybieranie listów najczęściej zaczyna się znacznie wcześniej przed oznaczoną godziną.

Poczta nie wszystkiemi odchodzi pociągami, a najbardziej pod tym względem upośledzoną jest komunikacya pocztowa z Warszawą, dokąd poczta odchodzi tylko raz na dzień o godz. 6 m. 25 po południu i to pociągiem, nie posiadającym wagonu pocztowego, nie można więc bezpośrednio tym pociągiem listu wysłać.

Aby tym pociągiem list odszedł, musi być wrzucony do skrzynek w mieście przed wybieraniem, oznaczonem na godzinę piątą, w połowie niemal dnia; kilkusekundowe zaś opóźnienie spowodowuje 24 godzinną zwłokę w wysłaniu listu.

Należałoby więc oznaczać przynajmniej wybieranie listów do tego pociągu, jako też pierwszy ranny i ostatni wieczorny objazd wózków pocztowych.

Zmarli. Kazimiera Zdrójkowska, b. ochmistrzyni wyższego pensyonatu panien w Rzeszowie, później emerytowana nauczycielka, zmarła w Krakowie w Zakładzie staruszek na Blichu w 73 roku życia.

Albin Warzecha, kapitan pionierów, zmarł w Krakowie w 40 roku życia.

Mikołaj hr. Esterhazy, magnat węgierski, znany sportsman i hodowca koni, zmarł w 58 roku życia w zamku swoim Totis na Węgrzech.

Sprawy strażactwa i pożarnictwa krajowego. Na tegoroczny czternasto dniowy kurs nauki pożarnictwa, który się rozpoczyna we Lwowie w dniu 16 maja b. r. przyjętych zostało 24 uczestników z różnych miejscowości w kraju.

VIII. zwyczajny Zjazd delegatów och. straży pożarnych, które należą do krajowego Związku strażackiego, odbędzie się w Dobromilu w dniach 24 i 25 lipca b. r. Udział w Zjeździe z prawem głosu przysługuje delegatom, których każde towarzystwo, do Związku należące, wybiera do tego umyślnie i zaopatruje w legitymacyę pisemną. Program Zjazdu ogłoszony zostanie w swoim czasie. Za nieprzerwaną, czynną, wierną i skuteczną służbę w korpusach ochotn. straży pożar. przez przeciąg 20 i 25 lat, ustanowiła Rada zawiadowcza krajowego Związku dla strażaków honorowe odznaki. Są to srebrne, plecione naramienniki ze złotem, na ponsowem polu, haftowanem godłem strażackiem i z liczbami, oznaczającemi ilość lat służby. Takiemi odznakami obdarzyła już Rada zaw. 6 strażaków: ze Stanisławowa, Dolnej Wsi koło Myślenic i z Brodów.

Pięknie rozwija się otwarta w dniu 1 stycznia b. r. Kasa zapomóg dla strażaków unieszczęśliwionych w służbie strażackiej i rodzin po nich. Do Kasy przystąpiło już 82 ochotn. towarzystw straż. z 2372 uczestników. Fundusze uzbierane wynoszą wedle zamknięcia z dnia 31 marca 1897 złr. 4613, na które obok subwencyi gminy miasta Lwowa w kwocie 1000 złr. i gminy miasta Dobromila w kwocie 500 złr., jako też obok mniejszych subwencyj korporacyj publicznych, złożyły się przeważnie składki przyjaciół strażactwa i wkładki uczestników.

Sprawa obrony pożarnej w gminach wiejskich naszego kraju, którą kraj. Związek zajmował się od kilku lat, została szczęśliwie załatwioną. Wskutek wniesionego przez Związek podania wydał Wydział krajowy rozporządzenie, mocą którego mają wydziały rad powiatowych zaprowadzić w gminach wiejskich swoich powiatów obowiązkową obronę pożarną. Każdy mężczyzna wieku od 18 do 42 lat, zamieszkały w gminie, o ile nie jest dotknięty kalectwem, należy do obowiązkowej obrony pożarnej i winien jest w miesiącach: maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, a w razie niepogody w jedną z następnych po południu stawić się w urzędzie gminnym, celem odbycia ćwiczenia w służbie obrony pożarnej, a nadto ma się jawić bezzwłocznie w czasie pożaru. Wolnymi od powyższego obowiązku są wojskowi wszystkich stopni w czynnej służbie zostający, oraz księża i duchowni wszystkich obrządków, tudzież ci, którzy od tego obowiązku przez naczelnika gminy uwolnieni zostaną. Kto się ucbyli od powyższych obowiązków, a dostatecznie się nie usprawiedliwi, lub kto w służbie, lub też w czasie ratunku podczas pożaru dopuści się nieposłuszeństwa wobec przełożonego, uleguie karze, którą orzeka zwierzchność gminna na podstawie §§ 32, 57 i 60 ustawy gminnej. Obrona dzieli się na 2 oddziały: 1) oddział ratunkowy do ratowania ludzi, dobytku i rozrywania budynków zagrożonych; 2) oddział wodny do służby przy sikawce i do dostarczania wody. Czuwanie nad wykonywaniem obowiązków obrony pożarnej należy do zwierzchności gminnej, nadzór zaś nad sprawowaniem tego obowiązku ze strony zwierzchności gminnej i kontrola organizacyi obrony pożarnej należy do Wydziału rady powiatowej, który może do tej czynności ustanowić odpowiodnich delegatów. Jeżeli wydziały rad powiat. dopilnują wykonania tego tak doniosłe znaczenie mającego rozporządzenia, to w krótkim czasie gminy wiejskie naszego kraju będą miały obowiązkowe straże pożarne.

Wskutek rozporządzenia Wydziału krajowego nadsyłają wydziały rad powiatowych do krajowego Związku strażackiego sprawozdania o poszczególnych wypadkach pożarów w gminach swoich powiatów. Z tych sprawozdań zaprowadzoną została przy krajowym Związku statystyka pożarów. Wedle nadesłanych sprawozdań w czasie od 1 września do 31 grudnia 1896 nawiedziło nasz kraj 351 pożarów, który zniszczył 483 domów mieszkalnych, 796 budynków gospodarczych, spaliły się także 2 kościoły i 2 dzieci. Powodem powstania pożarów było w 28 wypadkach podpalenie, w 21 wypadkach wadliwa budowa ognisk i kominów, a w 49 wypadkach nieostrożność. Powód powstania reszty pożarów nie zbadany. Szkoda przez powyższe pożary wyrządzona wynosi w przybliżeniu 706.000 złr.

Praca dziennikarzy w niedziele. Prasa lwowska z rzadko praktykowaną zgodnością zapatrywań zaznaczała już kilka razy, iż urządzanie walnych zgromadzeń rozliczuych Towarzystw w niedziele jest nieodpowiedniem, bo zwykle zbiera się na nie nadzwyczaj mało członków, którzy wolą skorzystać z dnia świątecznego i zamiast smarzyć się w dusznych salach, użyć spaceru. Nadto zgromadzenia niedzielne przerywają zupełnie odpoczynek niedzielny dziennikarzom, którzy po całotygodniowej ciężkiej pracy, jeszcze w niedzielę muszą wysiadywać, aby pisać sprawozdania. W kołach dziennikarskich powstała przeto myśl, aby ze zgromadzeń, oznaczanych na niedziele, nie podawać żadnych sprawozdań, i zdaje się, że myśl ta, po wzajemnem porozumieniu się dziennikarzy, wejdzie już w życie w przyszłą niedzielę.

Dr. Iwan Franko, według doniesienia *Kuryera Lwowskiego,* przestał być współpracownikiem tego pisma.

Śledztwo w sprawie dawidowskiej zostało już ukończone. Dwudziestu jeden chłopów stanie oskarżonych o zaburzenie spokoju publicznego przed zwykłym trybunałem karnym, dziesięcin zaś o zabojstwo przed sądem przysięgłych. Oba procesy odbędą się we Lwowie.

Teatr im. Fredry, daje obecnie przedstawienia w Stanisławowie, skąd wyjeżdża do pobliskiej Kołomyi. W niedzielę przedstawiono w Kołomyi „Przekupkę Warszawską“ Bełcikowskiego z znacznem powodzeniem. Trupie p. Antoniewskiego przychodzą w pomoc artyści lwowskiego teatru, zjeżdżając na poszczególne występy do Stanisławowa. W sobotę ubiegłą odbył się tam pierwszy taki występ utalentowanej artystki lwowskiego teatru, panny Czaplińskiej.

Ruch emigracyjny znów się budzi w niektórych okolicach Galicyi. „Raj brazylijski“ znów zaczyna nęcić ciemnych włościan. Chłopi z różnych miejscowości pow. husiatyńskiego i podhajeckiego ruszają się w tym kierunku.

Samobójstwo. W Tarnopolu otruł się naczelnik policyi tamtejszej, inspektor Skulski.

Mianowania. Cesarz zamianował radców sądu krajowego wyższego we Lwowie dra Franciszka Hofmokla i Kornela Kossowicza, radcami dworu przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym w Wiedniu.

Minister rolnictwa zamianował Józefa Kułaczkowskiego adjunktem lasowym w Galicyi.

Dr. Antoni Krokiewicz, b. kierownik laboratoryum bakteryologicznego przy krajowej radzie zdrowia we Lwowie otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Składki na Wawel. Rozbicie puszek ze składkami na Wawel odbędzie się w sobotę 15 b. m. w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 między godziną 4 a 8 po południu.

Sprostowanie. Wczoraj w artykule wstępnym, w 15 wierszu pierwszej szpalty zaszła pomyłka, którą zresztą uważny czytelnik dostrzegł zaraz na podstawie następnego zdania. Mianowicie o wniosku Kaizla powiedziano, że upadł mniejszością 163 głosów przeciw 203“, gdy powinno być: „przeszedł większością 203 głosów przeciw 163“. Ten stosunek głosów podniesiono zresztą w sprawozdaniu z Rady państwa.

Repertoar teatru krakowskiego

We środę 12 maja: „Słowo honoru“ *(Ein Ehrenwort),* sztuka w 4 aktach Ottona Ebrich Hartlebena (nowość).

We czwartek 13 maja: „Zbuntowana“ *(Die Kameraden)*, komedya w 3 aktach Ludwika Fuldy (po raz drugi).

W piątek 14 maja: „Słowo honoru“ *(Ein Ehrenwort)*, sztuka w 4 aktach Ottona Ehrich Hartlebena (po raz drugi).

W sobotę 15 maja: „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach H. Smitha, muzyka Wiktora Herberta.

W niedzielę 16 maja: „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach H. Smitha, muzyka Wiktora Herberta.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).
Kraków, 11 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·0 mm	736 0 mm	732 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,2	+4°,8	+17°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88 %	87 %	41 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	2	0	10

Ostatnie Wiadomości.

Rada państwa obradować będzie, według *Nar. Listów*, co najmniej do końca maja. Rząd ma do tego czasu wnieść wszystkie przedłożenia ugodowe, których załatwienia nie spodziewa się jednak przed feryami letniemi.

Młodoczesi idą za przykładem Niemców i urządzają po miastach czeskich wiece, na których uchwalane będą rezolucye w obronie rozporządzeń językowych.

Wczorajsze nasze sprawozdanie z Koła polskiego uzupełniamy szczegółem, że pos. Sokołowski podniósł niedogodności rozkładu jazdy na kolei północnej, zwłaszcza co do odpowiedniego połączenia Krakowa z Warszawą.

Członkowie niemieckiego stronnictwa ludowego zawiadomili klub niemieckich liberałów, że w sprawach ekonomicznych nie wezmą udziału w obstrukcyi.

W komisyi adresowej Izby panów przyjęto większością głosów wnioski referenta Czedika co do adresu a wypracowanie tegoż polecono reprezentantom wszystkich trzech stronnictw: hr. Hohenwartowi (prawica), Chlumecky'emu (stronnictwo wiernokonstytucyjne) i Czedikowi (stronnictwo środka).

Wczoraj ukonstytuowały się komisye. Komisya legitymacyjna wybrała przewodniczącym dra Fuchsa, zastępcami dra Schückera i dra Slamę. Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym Baumgartnera, zastępcami Kleina i Kaunica. W komisyi dla nietykalności poselskiej wybrany przewodniczącym Ferjancicz, zastępcami Funke i Dungl. W komisyi prawniczej wybrany przewodniczącym dr. Madeyski, zastępcami Nitsche i Klaicz.

Dowiadujemy się z Wiednia z dobrego źródła, że o odroczeniu Rady państwa na razie nie ma mowy. Adres do tronu, jak nam z tegoż źródła donoszą, uchwalony będzie, w myśl życzeń większości, w duchu autonomicznym, z zabarwieniem federalistycznem.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej zainterpelował p. Pattai i tow. rząd w sprawie znanych zajść w Chodorowie. Interpelanci żądają, aby rząd wysłał do Chodorowa osobną komisyę, którąby zbadała istotę wyzysku tamtejszych robotników przez żydów chodorowskich i przyczynił się w ten sposób do uspokojenia ludności chrześcijańskiej.

Pos. Adolf Vayhinger zwołał w Tarnowie w niedzielę na godzinę 4 sejmik relacyjny, na którym zdawał sprawę ze swoich czynności w Sejmie krajowym. Zgromadzeni wyborcy wyrazili sprawozdawcy podziękowanie. Szczegóły sprawozdania odkładamy do następnego numeru.

Arcybiskup westminsterski kardynał Vaughan bawi obecnie w Rzymie celem porozumienia się z Watykanem co do udziału papieża Leona XIII. w uroczystościach jubileuszowych królowej Wiktoryi. Podobno papież zamierza wysłać jednego z wysokich dostojników kuryi, jako swego reprezentanta na jubileusz. Zapewne papież skorzysta z tej sposobności, aby ponownie czynić przedstawienia rządowi angielskiemu co do nawiązania regularnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy kuryą rzymską a dworem angielskim. Jak wiadomo Leon XIII. kilkakrotnie już dał do poznania, że i z niekatolickiemi państwami pragnie utrzymywać obustronne urzędowe stosunki dyplomatyczne. Dzisiaj stosunki te są po większej części jednostronne. Rosya i Prusy, naprzykład, mają swych reprezentantów dyplomatycznych przy Watykanie, ale nie ma nuncyuszów papieskich w Berlinie i w Petersburgu. Anglia zaś nawet przy kuryi rzymskiej nie akredytuje obecnie swego reprezentanta.

Nadmieniamy przy sposobności, że mianowany niedawno na miejsce Izwolskiego rosyjski minister-rezydent przy Watykanie Czarykow w tych dniach wyjechał z Petersburga i udał się na swe nowe stanowisko do Rzymu. Izwolski, jak wiadomo, wyjechał już z Rzymu, powołany do Petersburga i na posła do Belgradu. Jak słychać sprawa nominacyi biskupów polskich już została załatwiona, wszelako nazwiska trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wrocław, 11 maja. (Proces socyalnych demokratek.) Tutejsza Izba karna skazała literatkę Alicyę Geiser, z domu Liebknecht, i żonę szewca Kaisera na 100 marek grzywny za wykroczenie przeciwko ustawie o stowarzyszeniach. Równocześnie założone przez nie socyalno demokratyczne stowarzyszenie kobiet zostało rozwiązane. Oskarżone pomimo zakazu przyjmowały do swego stowarzyszenia kobiety, które należały do innych socyalno demokratycznych związków.

Paryż, 11 maja. Arcybiskup paryski kardynał Richard wystosował do prezydenta republiki pismo, z podziękowaniem za udział rządu francuskiego w uroczystości żałobnej za ofiary katastrofy i obecność prezydenta Faure'a na nabożeństwie w katedrze Notre-Dame. Arcybiskup wspomina, iż obchód nabrał przez to szczególnej doniosłości i spełniło się gorace życzenie papieża Leona XIII: pojednanie się wszystkich Francuzów i poświęcenie dla Ojczyzny.

Paryż, 11 maja. W bożnicy żydowskiej odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne za ofiary katastrofy. Prezydent Faure przysłał na nabożeństwo, jako reprezentanta swego, majora Humberta. Minister wyznań Darlan był także na nabożeństwie. Lord-major Londynu, zaproszony był na nabożeństwo, ale pomimo, że jest żydem, odmówił udziału, gdyż zajęcia urzędowe zmusiły go wracać do Londynu.

Bruksela, 11 maja. Wczoraj po południu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy międzynarodowej w obecności ministrów, ciała dyplomatycznego, naczelników władz i licznego grona zaproszonych osób. Prezes komitetu wystawy de Mot wypowiedział mowę na otwarcie wystawy, a potem przemówił minister Nyssens, który wspomniał także o katastrofie paryskiej. Król nie brał udziału w otwarciu wystawy z powodu żałoby. Dopiero po uroczystości otwarcia przybyła na wystawę rodzina królewska.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 maja. Cesarz przyjął wczoraj popołudniu króla serbskiego i rewizytował go następnie w hotelu, gdzie zabawił 20 minut; pożegnanie było bardzo serdeczne. Publiczność, zgromadzona przed hotelem, przyjęła cesarza entuzyastycznemi okrzykami.

Cesarz mianował dotychczasowego ochmistrza dworu arcyksiężnej Stefanii, bar. Gudenusa, wielkim łowczym dworu.

Wiedeń, 11 maja. Cesarz udzielił wczoraj po południu osobnego posłuchania nowo-mianowanemu posłowi serbskiemu Michajłowiczowi, który wręczył mu listy uwierzytelniające. Następnie przyjął cesarz u siebie ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, a potem ks. Filipa Koburskiego.

Wiedeń, 11-go maja. Cesarz zwiedził dzisiaj przed południem nowo-zbudowaną wyższą szkołę rolnictwa na szańcach tureckich.

Wiedeń, 11 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odpowiedział prezydent ministrów hr. Badeni na interpelacye p. Malfatti'ego w sprawie zaburzeń na Pobrzeżu podczas wyborów. Mowca zaznacza, że zaburzenia te były skierowane także przeciw Włochom w powiatach Parenzo, Tryjest, Gorycya i Pola. Rozdrażnienia słowieńskiej ludności podniecono przez wieści, jakoby Słowian pozbawić chciano zdobytych praw i urzędów. Władze natychmiast wystąpiły energicznie, ale przedmiotowo i wdrożył śledztwo przez osobno delegowanych sędziów. Nigdzie nie wykazano wypadku, aby władze stawały po stronie któregokolwiek stronnictwa. Władze dołożą i na przyszłość wszelkich starań, aby utrzymać porządek, w każdym jednak razie uprasza prezydent ministrów o poparcie obu narodowości.

Prezydent ministrów odpowiada dalej na interpelacyę pos. Spincicza, dotyczącą napadów, jakich miano się rzekomo dopuścić w Capodistria na osobach narodowości słowiańskiej. Prezydent ministrów przedstawia przebieg wybryków ze strony młodzieży, stawiającej się do poboru wojskowego.

Następnie toczyły się rozprawy nad projektem rządu, dotyczącym rozporządzenia cesarskiego o zaradzeniu nędzy z dnia 18 lutego b. r.

Lipsk, 11 maja. Sąd Rzeszy skazał wczoraj Meineckego za zdradę kraju i kradzież w dwóch wypadkach na 6 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia, oraz na utratę honoru przez przeciąg 10 lat i na poniesienie kosztów. Meinecke zdradził tajemnice wojskowe pewnemu oficerowi francuskiemu.

Paryż, 11 maja. Generała Muniera złożono wczoraj do grobu z honorami wojskowemi.

W kościele „Sainte Madelaine“ odbyła się uroczystość pogrzebowa za zmarłą małżonkę generała Warneta.

Paryż. 11 maja. Wiadomość, jakoby ofiarodawczynią anonimowego daru w wysokości 937.438 franków była baronowa Hirsch, okazuje się nieprawdziwą.

Londyn, 11-go maja. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu: Dyrektor mennicy Stanów Zjednoczonych został urzędownie zawiadomiony, że Peru, począwszy od wczoraj, zaprzestało wybijania monet srebrnych; nadto nie zezwala na dowóz monet srebrnych.

Wojna grecko-turecka.

Konstantynopol, 11 maja. (Wiadomość urzędowa). Komendant korpusu wojska w Epirze donosi na podstawie telegramu Husni'ego paszy, dowódcy pierwszej brygardy: Oddział grecki, składający się z wojska regularnego i ochotników, który zajął wzgórza w pobliżu Kamariny, wsi położonej 25 kilometrów na północ od Prevezy, atakowany był przez trzy bataliony tureckie wraz z działami. Po kilku strzałach armatnich zdobyli Turcy szturmem Kamarinę. Grecy cofnęli się do kościoła, położonego za wsią, lecz Turcy zdobyli go również szturmem.

Grecy, którzy ponieśli wielkie straty, cofnęli się przez Klartepe w dolinę aż do mostu św. Grzegorza, gdzie wykonali rozpaczliwy atak, który jednakże odparło wojsko tureckie. Greków pobito na głowę.

Wali w Ueskueb donosi, iż przeszło 800 ochotników wyruszyło z Ipek; ochotnicy ci złożyli przysięgę, że trzymać się będą ściśle rozkazów sułtana.

Konstantynopol, 11 maja. Dotąd zgłosiło się z Azyi Mniejszej 6000 ochotników, między innymi 13 żydów hiszpańskich, którzy przyjęli wiarę muzułmańską. Z Trebizondy przybyło 450 ochotników, chcących wstąpić do marynarki. Dostojnicy ze Smyrny ofiarowali 1450 mundurów wojskowych na cele wojenne. Szkołę medyczną i kilka zakładów publicznych i domów prywatnych zamieniono na szpitale dla rannych.

Konstantynopol, 11 maja. Donoszą z Sabak, iż wczoraj wyruszyły dwie kolumny wojska tureckiego z Pharsalos, z których jedna jest przeznaczona do Domokos, a druga do Halmyros. Z powodu teraźniejszej wojny ustanowił sułtan złote i srebrne medale dla wszystkich żołnierzy.

Ateny, 11 maja. W Lamii rozeszła się pogłoska, że widziano Turków na wzgórzach otaczających Domokos. Wysłano 2.000 ludzi ku jeziorowi Nezero (Xynias, na południowy zachód od Domokos), dla zasłonięcia przejścia z tamtej strony. Usiłowania generalnego sztabu greckiego skierowane są ku temu, aby nie dopuścić Turków do osaczenia Domokos.

Wczoraj z Lamii wysłano tamże 3.000 ludzi. Między forpocztami greckiemi i tureckiemi przyszło do starcia.

Rozchodzą się ciągle pogłoski o zawarciu zawieszenia broni.

Larissa, 11 maja. Turecka kawalerya wykonała kilka rekonesansów w okolicach Domokos i stwierdziła obecność nieprzyjaciela.

Wedle doniesień z głównej kwatery tureckiej, Domokos będzie wkrótce zdobyte, mimo, że Grecy zajmują tamże dość silnie ufortyfikowane pozycye.

Edhem pasza ze sztabem generalnym opuścił Larissę, udając się do Pharsalos.

Rokowania pokojowe.

Ateny, 11 maja. Opinia publiczna przyjmuje odwołanie wojsk greckich z Krety z rezygnacyą. Dziennik *Asty* oświadcza, iż odwołanie wojska z Krety jest pierwszym krokiem do pojednania się z Europą. Większa część dzienników napada w natarczywy sposób na *Ethnike Hetairia.*

Poseł niemiecki otrzymał od swego rządu instrukcye, o ile się zdaje, zgodne z życzeniami rządu greckiego, który przyjął warunki Niemiec, mianowicie odwołanie wojsk greckich z Krety i zezwolenie na autonomię dla tej wyspy.

Jutro wręczoną będzie rządowi greckiemu nota tej treści, że wskutek oświadczeń Grecyi, iż odwołuje wojsko z Krety, iż zezwala formalnie na autonomię tej wyspy i przyjmuje bez zastrzeżeń propozycye mocarstw — podejmują mocarstwa interwencyę w interesie pokoju.

Rząd grecki odpowie na tę notę oświadczeniem, iż z zaufaniem składa interesy Grecyi w ręce mocarstw.

Berlin, 11 maja. *Reichsanzeiger* donosi: Według wiadomości z Grecyi, rozpoczęto 8 b. m. blokadę wybrzeży Epiru i części wybrzeża zatoki salonickiej. Utworzona przez wyspę Korfu cieśnina nie podlega blokadzie i jest wolną dla żeglugi. Przepływające przez tę cieśninę okręty, przeszukiwane są przez okręty marynarki greckiej, które mają polecenie utrzymania blokady.

Paryż, 11 maja. Wedle zapewnień *Agencyi Havasa* utrzymuje się zdanie, że rokowania pokojowe między Turcyą a Grecyą nie przedstawiają wielkich trudności i prędko doprowadzą do celu, oraz że mocarstwa ułożyły już między sobą warunki pokoju. Ociąganie Niemiec należy przypisać okoliczności, że rząd grecki w okólniku, wysłanym do reprezentantów mocarstw, nie zgodził się w zwięzły i formalny sposób na autonomię Krety, jak tego żądano. Później udzieliła jednakże Grecya odnośnego zezwolenia, a także poseł niemiecki w Atenach, bar. Plessen, otrzymał instrukcyę, aby popierał czynnie usiłowania mocarstw co do zawarcia pokoju.

Londyn, 11 maja. Na ostatniem posiedzeniu Izby lordów, Salisbury oświadczył, że rząd grecki nie prosił urzędownie o pośrednictwo, ale członkowie rządu wyrazili życzenie, ażeby mocarstwa wmięszały się do konfliktu grecko-tureckiego. Premier angielski nadmienił, że Grecya nie przyrzekła także natychmiastowego wycofania swych wojsk z Krety, lecz podobno oświadczyła gotowość odwołania wojsk w najbliższym czasie Reprezentant Anglii otrzymał polecenie, ażeby przyłączył się do każdej akcyi, mającej na celu pośrednictwo, którą inne mocarstwa uznają za odpowiednią.

Rzym, 11 maja. *Agencya Stefaniego* donosi z Aten pod datą wczorajszą, iż Grecya nie prosiła dotąd mocarstw w urzędowy sposób o pośrednictwo. Grecya postawiła tylko wniosek, aby umożliwiono jej wycofanie części wojska z Krety. Mimo tego potwierdza się wiadomość, że między mocarstwami odbywa się ciągła wymiana zdań co do ich pośrednictwa w sprawie zawarcia pokoju między Grecyą a Turcyą.

Pogłoski, jakoby w Atenach mogło przyjść do rozruchów, są nieuzasadnione.

Rzym, 11 maja. *Agencya Stefaniego* donosi z Aten: Mocarstwa ofiarowały wczoraj formalnie pośrednictwo, które natychmiast przyjęto.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 11 maja 1897.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	95
Zjednoczony dług w srebrze	101	90
Austryacka renta złota	122	65
4 % austryacka renta (marcowa)	101	15
4 % węgierska renta złota	122	30
4 % węgierska renta koron.	99	75
Akcye banku austro-węgierskiego	948	—
Akcye kredytowe	360	75
Londyn	119	55
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	60
20 marek	11	72
20-frankówki za sztukę	9	52½
Banknoty włoskie	45	20
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 11-go maja. Ruble 127·— Cena nafty 17·—. Spirytus gotowy 16 10. Żyto na wiosnę 6·10. Pszenica na wiosnę 7 22. Owies na wiosnę 5 66.

Wiedeń, 11-go maja. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 —·—; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 97·60; 4 % galic. fund. propinacyjnego 97 65; 4 % listy banku krajowego 97·50; 4½ % listy banku kraj. 100·50; 5 % oblig. banku krajowego 102 10; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 97 50; Akcye Karola Ludwika 218·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 285·—; Losy z 1854 na 250 złr. 155·— losy z 1860 na 500 złr. 145 50; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 361·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 397·—; Länderbank na 200 złr. 239·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 950.

Berlin, 11-go maja. Godzina 3 minut — po poł. Austryackie kredyty 227·25 mrk. Austryacka złota renta 104·70 mrk. Austryacka srebrna renta 102 — mrk. Węgierska złota renta 104 25 mrk. Węgierska renta koronowa 100 75 mrk. Austryackie banknoty 170 55 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·75 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Konkurs.

L. 966. 902 1 2

Magistrat król. miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **weterynarza** miejskiego z płacą roczną 500 złr., z dniem 1 czerwca b r nadać się mającą

Podania kompetentów, zaopatrzone świadectwami z odbytych nauk i metryką chrztu, wnieść należy na ręce magistratu **do dnia 25 maja b. r. włącznie.**

Żywiec, dnia 9 maja 1897 r.

Burmistrz: **Sądecki.**

AGATOL Najrowszy, niezrównany ŚRODEK do CZYSZCZENIA ZĘBÓW Wszędzie do nabycia. PASTA do ZĘBÓW BEZ MYDŁA. TUBKA z patentowanem ZAMKNIĘCIEM.

W Krakowie: Konstanty Wiszniewski, apteka: Filip Eile, Roman Drożner, W. C. Angelus, Reim i Sp., L. W. S. Żarski; **w Podgórzu:** Efraim Rakower, Sabina Hoezner i F. Rickel. 618 14 25

Société de produits hygiéniques Stapler & Cie Wieden XVIII Gentzg. 27. Paris: Fd. Forges & Cie Rue du Temple 173.

Zakład 705 9 10

artystyczno-fotograficzny

T. JABŁOŃSKIEGO

Kraków, ulica Franciszkańska, 4,

przyjmuje wszelkie zamówienia na specyalne, momentalne zdjęcia dzieci. — **Platynotypie**, oraz reprodukcye i powiększenia podobizn każdej wielkości **po bardzo przystępnych cenach.**

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25,

poleca wielki zapas

Nowości w wełnie i bawełnie.

Płótna, stołową **Bieliznę, Chustki, Pledy, Kołdry, Bieliznę** męską, **Krawaty, Portyery, Firanki, Dywany, Kocyki, Pończochy, Skarpetki** itd. itd., oraz świeżo zaprowadzoną 834 7 0

Bieliznę damską

w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie.

Fr. Lissak

krawiec wojskowy i cywilny w Krakowie ul. św. Anny, 5, I piętro,

poleca 587 17 30

Pracownię sukien męskich

a zwłaszcza **wszelkiego rodzaju uniformów dla PP. Oficerów, Urzędników, Jednorocznych i Studentów** wykonując wszelkie zamówienia podług najnowszych żurnali z największą akuratnością i smakiem z materyj angielskich i krajowych.

Potrzeby uniformowe na składzie

Ceny umiarkowane.

Dachówkę

niezrównanej jakości, 13½ na 1☐ m.,

Piece kaflowe

poleca 772 9 20

Izydor Herschthal, Kraków,

Telefon 34. Ul. Kolejowa, 2.

Etablissement Friedmann

Kraków, ul. Zielona, 17.

Codziennie występ pierwszorzędnych artystów.

Iza Edelweiss sławna subretka. **Lilly Pastrée** śpiewaczka.

Mr. Aspiotis grecki czarodziej w asystencyi dwóch dam.

G. Viola śpiewaczka. **M. Horowitz** komik.

Ch. Tichy ekwilibrysta, człowiek-żmija. 455 18 0

L. Kowala, subretka.

T. Römer śpiewaczka. **Cl. de Lorm** śpiewaczka.

W. Adolfi reżyser. **J. Müller** kapelmistrz.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Kredyt osobisty

od 500 złr. w górę **wyrabia dyskretnie** 881 3 5

D. Kramer,

przez władzę autor. agencya

Budapeszt, Csokonay-útcza 10.

NASZA

Illustrowane, wspaniałe dzieło na jubileusz cesarski

MONARCHIA

AUSTRYACKIE KRAJE KORONNE

w czasie jubileuszu 50-letniego panowania Jego C. i K. Apost. Mości Franciszka Józefa I.

wydane przez **JULIUSZA LAURENCIC'A.**

Zbiór fotograficznych reprodukcyj obrazów najwybitniejszych miast, budowli i malowniczych krajobrazów wszystkich krajów koronnych. 24 zeszyty miesięczne, obejmujące po 12 tablic z obrazami i 12 stron tekstu objaśniającego w czterech językach: w polskim, czeskim, niemieckim i włoskim.

Całość jako literacki cesarski pomnik w grudniu 1898.

1848 — 1898

Każdy zeszyt kosztuje tylko 1 koronę.

Zeszyt 1: Stolice najgłowniejszych krajów koronnych właśnie wyszedł.

Nabyć można we wszystkich księgarniach lub wprost u nakładcy:

Jerzego Szelińskiego, c. k. księgarnia uniwersytecka, **Wiedeń, I., Stefansplatz 6.** 853 4 4

„Exsiccator" Rittera

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali 2 dyplomy. 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarczy!** Broszury za darmo

Kantor: **Wiedeń, IV., Hauptstrasse 36.**

Zastępcy poszukiwani. 756 9 0

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Do P. T. Panów Właścicieli piwiarń w Krakowie i okolicy.

Aby robotnikom, przy wywozie piwa zatrudnionym, dać możność odpoczynku po pracy, postanowili podpisani właściciele browarów i składów piwa unormować rozwóz piwa w sposób następujący:

Rozwóz piwa z browarów i składów piwa w Krakowie odbywać się będzie codziennie w porze letniej t. j. od 1 maja do 30 września od godziny 6 rano do godz. 12 w południe i od godz. 1½ po południu do godz. 9 wieczorem; w porze zimowej zaś t. j. od 1 października do 30 kwietnia od godziny 6 rano do godz. 12 w południe i od godz 1½ po południu do godz. 7 wieczorem. W południe od godz 12 do 1½ i wieczorem od godz. 9 w lecie, względnie od godz. 7 w zimie piwo z browarów i składów wcale wydawane nie będzie.

Porządek ten wprowadzonym zostanie już z dniem 15 maja 1897 r.

Tusząc sobie, że P. T. właściciele słuszność tego zarządzenia uznać raczą, proszą Ich podpisani o łaskawe zastosowanie się do takowego. 901

W Krakowie, dnia 6 maja 1897 r.

Z uszanowaniem

Jan Götz, browar w Okocimie i Krakowie. **Emanuel Orange,** generalny reprezentant browaru berneńskiego. **Herman Weiss**, reprezentant mieszczańskiego browaru pilzneńskiego i browaru grybowskiego. **J. A. Johna Synowie**, browar w Krakowie. **Bruno Deutschberger,** reprezentant browaru skawińskiego. **Romuald Lenartowicz,** reprezentant akcyj browaru pilzneńskiego. **Herman Berger,** reprezentant browaru J. A. Johna Synów. **Bernard Goldfinger,** browar w Krakowie. **Banaś,** reprezentant browaru skawińskiego. **Jan Mika,** reprezentant browaru tenczyńskiego. **Zarząd browaru** w Tenczynku. **Albin Kolloros,** browar w Skawinie. **Paweł Christ,** reprezentant browaru Towarzystwa w Pilznie. **J. Ripper,** reprezentant browaru okocimskiego.

Zakład wodoleczniczy, klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia.

JAWORZE (Ernsdorf)

obok Bielska, Śląsk austryacki.

Stacya kolejowa (2 godziny od Krakowa), pocztowa i telegraficzna.

Lekarz kierownik: Dr Ludwik Jekeles,

były sekundaryusz c. k. szpitala Rudolfa w Wiedniu; były uczeń prymar. Opolskiego we Lwowie, tudzież prof. Krausa, Limbecka, Schanty, Winternitza, Hofmokla i t. d. i t. d. w Wiedniu.

Bliższych wyjaśnień udziela rządowy inspektor zdrojowy Karol Forner. 894 1 25

Dra FRYDERYKA LENGIELA 198 18 0

Balsam brzozowy

DEPOSE

Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwonośc nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Na Najwyższy Rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXI. LOTERYA PAŃSTWOWA

na cywilne cele dobroczynne

7.816 wygranych gotówką, rozłożonych na 148 wygranych z 3.834 wygranemi większemi i 3.834 wygranemi mniejszemi w ogólnej sumie **165.000 koron złotych** i **100.950 złotych wal. austr.,** a mianowicie:

1	wygrana	na	150.000	koron w złocie	150.000	8	wygranych	po	175 złotych	1.400
1	„	„	15.000	„ „	15.000	14	„	„	150 „	2.100
1	„	„	5.000	złotych	5 000	18	„	„	100 „	1.800
1	„	„	4 000	„	4.000	28	„	„	75 „	2.100
1	„	„	3.000	„	3.000	52	„	„	50 „	2.600
1	„	„	2 000	„	2 000	96	„	„	30 „	2.880
1	„	„	1.800	„	1 800	50	„	„	25 „	1.250
1	„	„	1.600	„	1.600	182	„	„	20 „	3 640
1	„	„	1.300	„	1.300	584	„	„	15 „	8.760
3	„	po	1 000	„	3 000	350	„	„	12 „	4.200
4	„	„	500	„	2.000	1 350	„	„	10 „	13.500
4	„	„	300	„	1.200	660	„	„	7 „	4.620
4	„	„	200	„	800	4.400	„	„	6 „	26 400

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 10 czerwca 1897 r.

Los kosztuje 2 złr. austr. wal.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń I. Riemergasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i telegraficznych, w kantorach wymiany i t d. — Plany gry dla kupujących losy — zadarmo.

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi loteryi skarbowej,

Oddział loteryj państwowych.

354 6 10

Przezacne Panie!

Spróbujcie tylko raz wyprasować **„Bażanta" krochmalem brylantowym do nacierania,** a przekonacie się, że jest to krochmal o wiele praktyczniejszy i lepszy od innego. Żądajcie więc tylko:

„Bażanta" krochmalu brylantowego

odznaczonego w roku 1894 wielkim medalem srebrnym. 642 13 50

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych.

Dla mężczyzn

Najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej. Przez lekarzy bardzo polecany. Prospekt w kopercie po otrzymaniu 20 ct. w znaczkach listowych. **J. Augenfeld,** c. k. posiadacz przywileju, **Wiedeń,** IX, Türkenstrasse 4. 199 18 50

UCZEŃ

z ukończoną I-szą klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu firmy **Józefa Popiel i Spółka w Nowym Sączu.** 895 2 0

Olejek orzechowy

do przyciemniania włosów siwych i rudych, oraz do wzmacniania takowych. Flaszeczka 50 cent i 1 złr. Prawdziwy tylko z firmą **Franciszek Kuhn,** skład perfum, **Norymberga.**

W Krakowie dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). 115 6 10

Doniesienie tymczasowe.

W lokalu J. A. Johna Synów w Krakowie przy ul. Lubicz.

We środę, czwartek, piątek tj. 12, 13 i 14 maja o godz 7½ wieczorem, tudzież **w sobotę i niedzielę tj. 15 i 16 maja** o godz. 3½ po południu i 7½ wieczorem będą się odbywać

Przedstawienia Męki Pańskiej

przez towarzystwo oberamergowskie pod kierunkiem

Leopolda Peterki jun., przedstawiającego Chrystusa Pana.

Przedstawienia dzieła odkupienia wiernie podług przedstawień oberamergowskich mimicznie i plastycznie przez żywe obrazy z osób w oryginalnych kostyumach podług Rubensa, od ostatniej wieczerzy Pańskiej począwszy aż do pełnego chwały Zmartwychwstania.

Rozpocznie: **Uroczysty wjazd do Jerozolimy.** 836 3 3

Bliższe szczegóły będą podane na afiszach.

Dyplom honorowy. **Wielki srebrny medal.**

Gminom, hotelom, gospodom, fabrykom, szpitalom itd.

polecam patentowane

Urządzenia Sanatol

(ustępy, które bez płukania wodą są zawsze czyste i nie wydają wyziewów). Ponieważ władze sanitarne i inspektorzy fabryk dłużej cierpieć nie mogą zaniedbanych ustępów (urinoirs), gdyż takowe są prawdziwem ogniskiem zarazy, a płukanie ich wodą jest bardzo kosztowne, a często nawet niełatwo je należycie przeprowadzić, przeto te tanie urządzenia sanatol przedstawiają pod względem oszczędnościowym i hygienicznym wielkie korzyści i odpowiadają wszelkim wymaganiom.

E. F. Dutka w Wiedniu

I., Opernring Nr. 6. 794 6 17

Zakład dla gazo- i wodociągów i zdrowotnotechnicznych urządzeń.

Prospekty za darmo i opłatnie.

Molla Proszki Seidlickie.

WARNUNG! OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, L. Marcisiewicz, Konstanty Wiszniewski, w handlach S. Mikuckiego i J. Wentzla. 11 19 52

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

O. Karola Antoniewicza: Nabożeństwo majowe. 40 ct.

Ks. Ignacego Hołowińskiego, arcybiskupa: Miesiąc Maj, poświęcony Najśw. Maryi Panny. 30 ct.

K. A. Jełowickiego: Miesiąc Maryi czyli Rozmyślania na każdy dzień miesiąca. 75 ct

Liguori Alfons św. Uwielbienie Maryi, wydał O Prokop. 1 złr. 80 ct.

O. Karola Antoniewicza: Książka do nabożeństwa. 1 złr. 20 cnt, w oprawie szagrynowej, brzegi złocone 3 złr. 839 8 10

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rowery

(pneumatic) Model 1897, z latarką, dzwonkiem i narzędziami (gwarancya 1 rok) **za 120 złr.**

Przybory do rowerów i dzwonków elektrycznych 576 23 25

po możliwie niskich cenach poleca

Józefa Popiel i Spółka w Nowym Sączu.

Pończochy

damskie i dziecięce z najlepszych gatunków bawełny:

„Estremadury" i „Fil d'Ecose",

które ze względu trwałości koloru i gatunku zjednały sobie stałych odbiorców, polecają 818 3 8

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek gł., L. 7.

Nowo otwarty Magazyn towarów bławatnych

W. SIENKIEWICZ

Kraków, ul. Floryańska, L. 17,

poleca na sezon obecny najświeższe i w wielkim wyborze

Materye wełniane czarne i kolorowe, Zefiry, Oksforty i Płócienka, Woale, Satyny, Batysty, Muśliny, Lewantyny po cenach konkurencyjnych.

Próbki na żądanie wysyłam odwrotnie. — Zamówienia z prowincyi wyżej 5 złr. wysyłam opłacone. 850 4 20

Zakład wodoleczniczy

w Zakopanem na Krupówkach

i **willa**, dawniej hr Krasińskiego, **zwana Adasiówką**, z komfortem, na wzór zagraniczny urządzone. Sale do zabaw towarzyskich, bilardy, fortepiany, czytelnie, Lawn-tennis itp. Leczenie dyetetyką, wodą, elektrycznością, 864 1 11 gimnastyką, masażem.

Dr. Chwistek,

właściciel i kierownik zakładu.

Ceny umiarkowane.

Mających liszaje

suche, mokre lub łuszczące się, oraz połączone z tem cierpieniem tak dokuczliwe **„świerzbienie skóry"** leczy pod gwarancyą, nawet w rozpaczliwych wypadkach **„Dra Hebry Śmierć liszajom".** Użycie zewnętrzne, nieszkodliwe. — Cena 6 złr. w. a. — Za poprzedniem nadesłaniem tej kwoty (także znaczkami pocztowemi) przesyła pocztą, bez kosztów cłowych, franco: **St. Marien-Droguerie, Gdańsk.** 184 5 5

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.